

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK II, Nr 40 (205)

PIĄTEK 11 lutego 1949 roku

Wsch. sł. 7.01, zach. 16.41

Państwa skandynawskie na rozdrożu

Protesty mas ludowych

przeciwko wciąganiu krajów północnych

do paktu atlantyckiego

KOPENHAGA,. PAP. — Według doniesień prasy, w różnych miejscowościach Danii odbywają się wiece i zebrania, na których ludność uchwala rezolucje, protestujące przeciwko przystąpieniu rządu duńskiego do paktu północno - atlantyckiego.

Rezolucja uchwalona przez robotników miasta Odens stwierdza, iż blok atlantycki zmierza do uczynienia z Danii, morskiej i lotniczej bazy Amerykanów. Pracownicy fabryki papieru „Larsen og Nilsen" stanowczo protestują przeciwko przystąpieniu Danii do jakichkolwiek bloków, które umożliwiłyby wykorzystanie jej w interesach imperialistów. Podobne rezolucje uchwalono również na kilku wiecach bezrobotnych w Kopenhadze.

Jak donoszą z Kopenhagi w Danii przebywa obecnie grupa dziennikarzy amerykańskich przybyłych na zaproszenie rządu duńskiego w celu zaznajomienia się z „skutecznością" planu Marshalla.

W mieście Olborg goście amerykańscy spotkali się z niezbyt miłym przyjęciem. Na ich spotkanie bowiem wyruszył pochód bezrobotnych z transparentami, na których widniały napisy: „Opowiedzcie Ameryce, że 150 tys. osób pozostaje u nas bez pracy", „Dania nie jest kolonią amerykańską", „Pragniemy pokoju i niezależności".

Dziennik „Land og Folk" stwierdza, że bezrobotnych, którzy zebrali się przed hotelem, gdzie zamieszkali dziennikarze amerykańscy, rozpędziła policja.

Dziennik „Land og Folk" ogłosił serię listów wybitnych przedstawicieli nauki i sztuki, którzy także protestują przeciwko udziałowi Danii w pakcie północno - atlantyckim i w kampanii antyradzieckiej, inspirowanej przez amerykańskie koła reakcyjne.

Na otwarciu debaty generalnej w sprawie polityki zagranicznej, duński min. spraw zagr. Gustav Rasmussen złożył oświadczenie na temat stanu rokowań, dotyczących t. zw. „sojuszu obronnego" krajów skandynawskich i „paktu północno - atlantyckiego".

O rokowaniach między trzema krajami skandynawskimi minister Rasmussen powiedział, że „nie zostały one definitywnie zakończone", stwierdził jednak, że porozumienie w sprawie paktu skandynawskiego jest już „prawie osiągnięte". Według min. Rasmussena, Dania, Norwegia i Szwecja uznały zasadniczo, że najlepszą alternatywą jest „regionalny pakt obronny między trzema państwami".

Co się tyczy projektowanego „paktu północno - atlantyckiego", to minister podkreślił, że Dania, podobnie jak Norwegia, „zasięga informacji" w tej sprawie, zastanawiając się nad kwestią, czy „byłoby pożądane otrzymanie zaproszenia do wzięcia udziału w rokowaniach nad paktem atlantyckim".

SZTOKHOLM. PAP. — Przemawiając w parlamencie na temat polityki rządu, szwedzki min. spraw zagr. Oesten Unden poruszył sprawę do-

(Dokończenie na str. 2)

Zwiększyć aktyw kobiecy na wsi

Jakkolwiek w okresie pomiędzy dwoma światowymi wojnami kobiety garnęły się do wiedzy, czasem nawet uczęszczały na wyższe uczelnie były: lekarzami, prawnikami, nauczycielkami, czy też urzędniczkami, i choć pęd do nauki wiódł nieliczne kobiety wiejskie ze wsi do miasta, to jednak stare ustawodawstwo traktowało je jako coś niższego, istotę niezdolną do samodzielnego życia, pozbawiało je możności pozostania np. sędzią, dyrektorem szpitala, kuratorem, nie mogły występować jako osoby prawne i brać żywszego udziału w życiu publicznym.

Takie traktowanie kobiety w obliczu prawa odzwierciedlało się również w życiu codziennym. Na terenie Podhala np. częstym zjawiskiem bywało, że mąż jechał konno, podczas gdy żona szła za nim piechotą po ścieżkach górskich.

Oczywiście wśród społeczeństwa polskiego znajdował się znaczny odłam postępowy, który rozumiał bezsensowność dotychczasowych stosunków uznawał prawa kobiet i popierał ich dążenia emancypacyjne.

Pierwsze działaczki ludowe budziły świadomość polityczną wśród kobiet wsi poprzez prasę, czytelnictwo i oświatę rolniczą. Z galerii nazwisk wysuwają się takie postacie jak: Maria Siedlecka, redagując w roku 1899 „Przodownicę" wespół z Marią Konopnicką i Marią Wysłouchową, Irena Kosmowska, Jadwiga Dziubińska, Maria Dąbrowska, Maria Osetti, Helena Orsza-Radlińska, Julia Wołkowska i inne.

Lecz osamotnione głosy buntowniczek niewiele mogły zdziałać wśród obowiązujących praw i tradycji.

Sytuacja pod tym względem jak zresztą we wszystkich dziedzinach życia Polski uległa zupełnej zmianie, dopiero w czasie wojny i po wyzwoleniu. Gdy zaczęli toczyć pierwsze walki żołnierze B. Ch. i A. L. w ich szeregach znalazły się młode dziewczęta i kobiety z Ludowego Związku Kobiet, idąc ofiarnie w bój o wolność i sprawiedliwość społeczną w swoim kraju.

Karty dziejów walk wyzwoleńczych Polski pełne są nazwisk kobiet bohaterek. Wyzwolenie przyniosło również równouprawnienie kobietom, nowe ustawodawstwo zagwarantowało pełne prawa z mężczyznami. Tamy zostały zerwane. Kobiety biorą udział w życiu politycznym i społecznym swej gromady, gminy, miasta i całego kraju.

Widomym dowodem jak rząd demokracji ludowej traktuje kobiety jest choćby fakt, że są ministrami, posłankami do parlamentu, zajmują wybitne i odpowiedzialne stanowiska, są sędziami Najwyższego Sądu, dyrektorami fabryk, przewodniczącymi Woj. Rad Narodowych, starostami, urzędnikami stanu cywilnego, sołtysami i wójtami.

Ten rosnący udział kobiet w współrządzeniu krajem, nie zmienia faktu, że praca polityczna naszego Stronnictwa wśród kobiet wiejskich jest ciągle za mała. Organizacje terenowe ciągle jeszcze nie doceniają wagi masowego wciągnięcia kobiet wiejskich do Stronnictwa. Poważne zadania polityczne jakie obecnie stoją przed ruchem ludowym, nie powinny i nie mogą przysłaniać nam doniosłości zagadnienia aktywizacji działalności naszego Stronnictwa wśród kobiet wiejskich.

J. OPORKÓWNA

Doniosłe postanowienie KC WKP (b)

i Rady Ministrów Zw. Radzieckiego

w sprawie przygotowań do akcji siewnej w ZSRR

MOSKWA, (PAP). 9 bm. prasa moskiewska opublikowała postanowienie Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP (b) w sprawie przygotowania kołchozów, stacji maszynowo - traktorowych i majątków państwowych do siewu wiosennego. Te niezwykle doniosłe postanowienie jest konkretnym i szczegółowo opracowanym planem ofensywy wiosennej rolnictwa socjalistycznego.

Postanowienie stwierdza, iż głównym zadaniem rolnictwa radzieckiego w roku bież. jest dalsze organizacyjno - gospodarcze wzmocnienie kołchozów i pomnożenie ich majątku społecznego oraz wszechstronne zwiększenie urodzajności i kultur zbożowych, powiększenie produkcji kultur technicznych, zwłaszcza bawełny, buraka cukrowego, lnu, konopi, a także dokonanie wielkich prac w dziedzinie stworzenia leśnych pasów ochronnych i zastosowania trawo - polnego płodozmianu.

Nowe propozycje radzieckie

w sprawie rozbrojenia

NOWY JORK, PAP. — Delegacja radziecka do Rady Bezpieczeństwa ONZ złożyła nowe propozycje rozbrojeniowe.

Propozycje te wzywają Radę, by poleciła opracować plan redukcji zbrojeń i sił zbrojnych o 1/3 w Wielkiej Brytanii, Francji, Stanach Zjednoczonych, Związku Radzieckim i Chinach. Plan ten, w myśl propozycji radzieckich, winien być opracowany do 1 czerwca br., a redukcja zbrojeń w tej propozycji powinna nastąpić do 1 marca 1950 roku.

Propozycja radziecka zawiera następujący wniosek: „Rada Bezpieczeństwa stwierdza, że ostatnio organizują się grupy państw, na których czele stoją koła agresywne niektórych wielkich mocarstw, pragnących narzucić swą politykę innym krajom i stworzyć bazy lotnicze i morskie we wszystkich częściach świata".

Dalej delegacja radziecka proponuje, by Rada poleciła Komisji Energii Atomowej przedstawienie do dnia 1 czerwca br. projektu konwencji w sprawie zakazu broni atomowej i kontroli energii atomowej. W ramach Rady Bezpieczeństwa ma powstać organizacja międzynarodowa do kontroli rozbrojenia i wykonania zakazu broni atomowej. Wreszcie delegacja radziecka proponuje, by 5 stałych członków Rady przedstawiło do dnia 31 marca 1949 roku dane o wszelkich swych siłach zbrojnych i o broni atomowej.

Przeciwko rezolucji radzieckiej wystąpili natychmiast delegat USA Warren Austin i delegat brytyjski Sir Alexander Cadogan, usiłując podważyć jej doniosłość.

Sprawę rezolucji radzieckiej pozostawiono na razie w zawieszeniu i obrady odłożono do czwartku.

Ciężka sytuacja żywnościowa w Szanghaju

Chińska armia ludowa odnosi nadal sukcesy

NOWY JORK, PAP. — Jak donosi z Szanghaju agencja Associated Press prezydent Chin kuomintangowskich Li-Tsung-Jen odroczył wysłanie misji pokojowej z tego miasta do Pekinu.

Prasa chińska donosi, że armia ludowa zajęła jeszcze dwa miasta na północnym brzegu Jang-Tse-Kiang: Haimen i Czitung na drodze między Szanghajem a Nankinem.

MOSKWA, PAP. — Jak donosi agencja TASS w Szanghaju trwa nieustanny wzrost cen. W czasie ostatnich dwóch tygodni, wzrosły one kilkakrotnie, co doprowadziło do dalszego spadku realnej siły nabywczej.

Prasa w Szanghaju podaje wiadomości o akcji robotników i urzędników, skierowanej przeciwko nieustannemu pogarszaniu się warunków życia.

Walki w pobliżu Rangunu

NOWY JORK (PAP). Agencja Associated Press donosi, że klasztor buddyjski, stojący na wzgórzu w odległości 10 mil na północ od Rangunu stał się w środę terenem zaciekłej bitwy między powstańcami a burmańską armią rządową. Powstańcy bronili klasztoru przez czas dłuższy, odpierając działami przeciwczołgowymi ataki wojsk rządowych. W Rangunie słychać było salwy ciężkiej artylerii.

Stolica Burmy przeżywa obecnie poważne trudności z powodu braku wody, gdyż powstańcy zniszczyli wodociągi, znajdujące się w odległości 50 mil od miasta.

Masowe procesy w Teheranie

w związku z zamachem na szacha

MOSKWA, PAP. — Agencja Tass podaje informacje irańskiej prasy rządowej, która zapowiada rozpoczęcie w najbliższych dniach przed trybunałem wojennym procesów przeciwko dziesiątkom aresztowanych osób po zamachu na szacha. Władze państwowe oraz prasa rządowa próbują za wszelką cenę znaleźć związek pomiędzy tym zamachem, a działalnością partii ludowej.

Dziennik „Atesz", który ukazał się po kilku dniach przerwy wyklucza tego rodzaju możliwość.

Inne dzienniki zamknięte przed kilku dniami nadal nie wychodzą.

Brat szacha Ali Reza oświadczył w Teheranie, że powody zamachu nie są jeszcze znane, jak również nie wiadomo z jakich kół pochodzi zamachowiec.

Tajne noty Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK, PAP. — Jak donosi dziennik „Daily Mirror" Stany Zjednoczone wystosowały do Anglii i Francji poufne noty, w których wzywają rządy tych krajów do pogodzenia się z faktem wstrzymania wywozu 175 przedsiębiorstw niemieckich, przeznaczonych na reparacje.

Transjordania i Izrael

podejmują rokowania

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa otrzymał w dniu 8 bm. depeszę od rozjemcy ONZ w Palestynie dra Bunche, stwierdzającą, że Transjordania i Izrael przyjęły jego propozycję i wyraziły zgodę na podjęcie rokowań w sprawie rozejmu.

Na szerokim świecie

Knowania imperialistów w Ameryce Łacińskiej

W ciągu ostatnich miesięcy w Ameryce Środkowej i Południowej zaszło kilka przewrotów politycznych.

W Peru wprowadzono dyktaturę faszystowską Odria, w Nikaragui władzę zagarnął minister wojny, Somos. Kamaryla wojskowa panuje w Wenezueli. Próba przewrotu w Guatemali zakończyła się fiaskiem, ale w Salwadorze zatriumfowała dyktatura wojskowa z generałem Aguirre na czele. W Costa-Rica toczy się wojna domowa. Zgodnie z oświadczeniem przywódcy partii postępowej „Vanguardia Popular", Valverde, źródłem tej wojny są „sprawy nafty i zagadnienia Kanału Panamskiego".

Departament Stanu USA powtarza wciąż, że nie ma nic wspólnego z tymi wypadkami. Jednakże fakty mówią same za siebie... „Obalił mnie Waszyngton", — stwierdził były prezydent Wenezueli, Galegos. To samo mogą o sobie powiedzieć wszyscy prezydenci, obaleni w ostatnich czasach w krajach Ameryki Łacińskiej.

Imperialiści Stanów Zjednoczonych usiłują przekształcić te kraje w stałych dostawców surowców strategicznych, w które kraje te obfitują. Ekwador, Wenezuela, Kolumbia Meksyk i Trinidad wydobywają np. ok. 50 milionów ton ropy naftowej rocznie, przy czym na Wenezuelę przypada 1 7 część światowego wydobycia ropy naftowej.

Faktycznymi panami tych terenów są największe monopole amerykańskie: „Standard Oil of New Jersey", „United Fruit Company", „Panamerican Airways" i in. 77% kapitałów USA, zainwestowanych w przemysł naftowy za granicą, przypada właśnie na te tereny. W rolnictwie Ameryki Łacińskiej inwestycje kapitałowe USA wynoszą 97%.

Jednakże nie tylko „business" łączy Waszyngton z Ameryką Łacińską. Imperialiści USA zakładają tu bazy wojenne na drogach, prowadzących do kolonii, bazy mające olbrzymie znaczenie dla polityki amerykańskiej w Chinach, w Japonii i na Oceanie Spokojnym.

Ameryka Łacińska ma również dostarczyć USA niezliczonych dywizji, klasycznego „mięsa armatniego" dla awantur politycznych Stanów Zjednoczonych. Obywatele Ameryki Łacińskiej mają odegrać rolę żołnierzy kolonialnych pod dowództwem Amerykanów.

Jednakże narody krajów Ameryki Środkowej przeciwstawiają się podobnym planom. W dzienniku „La Voz de Mexico" znajdujemy następujące oświadczenie: „Krajom naszym nie grozi agresja z zewnątrz. Grożą nam tylko agresywne akty, podejmowane przez Stany Zjednoczone, które chcą wciągnąć Amerykę Łacińską do swych szaleńczych awantur agresywnych, wymierzonych zwłaszcza przeciwko Związkowi Radzieckiemu — ostoi pokoju i demokracji, przeciwko państwom demokracji ludowej i miłującym wolność narodom świata... Naród nasz i nasza armia nie dopuszczą nigdy do tego, by stały się mięsem armatnim".

Mając na względzie te nastroje szerokich mas ludowych, niektóre rządy środkowo - amerykańskie, które doszły do władzy w okresie wzrostu ruchu demokratycznego podczas drugiej wojny światowej i tuż po niej, podjęły nieśmiałe kroki w celu ograniczenia władzy monopoli amerykańskich. Rząd Galegos'a nałożył na towarzystwa naftowe 50-procentowy podatek od dochodu i podjął dyskusję nad sprawą nacjonalizacji przemysłu naftowego. Rządy Kolumbii, Ekwadoru, Peru i Wenezueli zwołały wspólną konferencję, by „opracować zasady wyzwolenia gospodarczego".

W prasie postępowej wskazywano wówczas m. in. na przykład Argentyny, która zawarła umowy handlowe z Polską i Bułgarią.

Amerykańscy imperialiści dopatrzyli się w tych wszystkich przejawach niezadowolenia, groźby dla swego panowania gospodarczego i politycznego w krajach Ameryki Łacińskiej. Przeszli więc do planowej ofensywy przeciwko siłom demokratycznym tych krajów, aby je zdezorganizować i zdławić.

Po zagarnięciu władzy drogą zamachu stanu przedstawiciele reakcyjnego żołdactwa, sługusi kapitału amerykańskiego walczą z działaczami postępowymi metodą krwawego terroru. Tak np. podczas kadencji prezydenta Kuby, San Martina, zamordowano w tym kraju przeszło 100 przywódców związkowych.

Jednakże wbrew wszelkim wysiłkom imperialistów, ich zauszników, siły obozu demokratycznego potężnieją.

Walka się jeszcze nie skończyła Walka ta coraz bardziej się zaostrza. „Wiatr wolności, który poruszał tyle sztandarów — powiedział jeden z postępowych działaczy Ameryki Łacińskiej — powiewem swym porusza również sztandary narodów Ameryki Łacińskiej".

M. U.

List otwarty gen. Markosa
do narodu greckiego

SOFIA, PAP. — Rozgłośnia „Wolnej Grecji" ogłosiła sprawozdanie z posiedzenia plenum Komitetu Centralnego greckiej partii komunistycznej.

Na posiedzeniu plenarnym wybrano członków Komitetu Centralnego oraz Biura Politycznego.

W skład Biura Politycznego weszli: Nikos Zachariades, Ianis Ioannides, Mitsos Partsalides, Vassilis Bartsotas i Mitsos Vlandas.

Równocześnie podano do wiadomości, że gen. Markos oraz Chrissa Hadżivasiliou zostali zwolnieni z obowiązku pełnienia funkcji partyjnych z powodu ciężkiej choroby.

SOFIA PAP — Rozgłośnia „Wolnej Grecji" nadała następujący komunikat tymczasowego rządu demokratycznego:

„W związku z dymisją gen. Markosa Vaphiadesa ze stanowiska premiera rządu, spowodowaną ciężką chorobą, tymczasowy rząd demokratyczny polecił chwilowo pełnić obowiązki premiera wicepremierowi Ianisowi Ioannidesowi".

Rozgłośnia „Wolnej Grecji" nadała we wtorek list otwarty gen. Markosa do narodu greckiego i armii demokratycznej.

W liście swym gen. Markos stwierdza, że znaczne pogorszenie się stanu zdrowia po chorobie zmusiło go do ustąpienia ze stanowiska premiera tymczasowego rządu demokratycznego i dowódcy armii demokratycznej. Gen. Markos przypomina, że niezwłocznie po walkach o Grammos na mocy decyzji tymczasowego rządu demokratycznego powołana została do życia Najwyższa Rada Wojenna, która godnie kieruje ludowo - rewolucyjną wojną w Grecji. Gen. Markos informuje jednocześnie, że obowiązki premiera rządu tymczasowego pełnić będzie Ianis Ioannides dopóki tymczasowy rząd demokratyczny nie poweźmie ostatecznej decyzji w tej sprawie.

„Podaję się do dymisji — stwierdza gen. Markos — wierząc niezłomnie w nasze ostateczne zwycięstwo. Wrogowie nasi zechcą wykorzystać moją rezygnację przeciwko nam, ale nasze zwycięstwa zmuszą ich do milczenia.

Acheson o planie Marshalla

WASZYNGTON, PAP. — Sekretarz Stanu Acheson złożył na wspólnym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów i Senatu oświadczenie w sprawie planu Marshalla. Mówca z naciskiem podkreślił polityczny i wojskowy charakter planu Marshalla. Zaznaczył on, że plan Marshalla stworzy warunki, sprzyjające „zjednoczeniu" krajów Europy zachodniej.

Dzięki planowi Marshalla — powiedział Acheson — mogła powstać unia zachodnia, „europejska rada gospodarcza" oraz inne zrzeszenia krajów marshallowskich. Mówca dał do zrozumienia, że również inne projektowane organizacje, które mają być utworzone pod egidą amerykańską, będą się opierały na planie Marshalla.

Acheson apelował do członków komisji, aby okazali poparcie projektom przedłużenia działalności administracji marshallowskiej, z uwagi na to, że plan Marshalla jest podstawą amerykańskiej polityki zagranicznej i odpowiada interesom Stanów Zjednoczonych.

Doradca gospodarczy Trumana
ostrzega przed kryzysem w USA

WASZYNGTON, (PAP). Wiceprzewodniczący Rady Gospodarczej prezydenta Trumana, Leon Keyserling, przemawiając na posiedzeniu jednej z komisji Kongresu, stwierdził, że Stany Zjednoczone znajdują się w obliczu kryzysu gospodarczego znacznie ostrzejszego, niż kryzys w 1928/29 r.

Do wniosków swych Keyserling doszedł, badając niepokojące zmiany w gospodarce amerykańskiej — spadek cen, wzrost bezrobocia oraz gwałtowną zniżkę notowań na giełdach towarowych.

Jeśli kryzys z roku 1928 — oświadczył Keyserling — spowodował stratę 300 miliardów dolarów, to nowy kryzys, który nam zagraża, pochłonie około 800 miliardów dolarów.

Zdaniem Keyserlinga, przyczyny zbliżającego się w USA kryzysu są następujące: rozpiętość między dochodami rolnictwa i przemysłu, stały gwałtowny wzrost cen niektórych towarów i usług, kurczenie się zapotrzebowania na dobra konsumcyjne, nadmierne zyski trustów oraz podyktowane interesami niektórych właścicieli zmniejszanie produkcji surowców.

Holendrzy w dalszym ciągu
prowadzą działania wojenne w Indonezji

PARYŻ (PAP). Jak donoszą z Hagi według ostatnich wiadomości z Dżakarty sytuacja w Indonezji zaostrza się. Nie bacząc na zapewnienia władz holenderskich, iż przerwały one działania wojenne — operacje bojowe wzmagają się z każdym dniem. Obie strony ponoszą ciężkie straty. Zgodnie z oświadczeniem agencji holenderskiej ANP, zacięte walki toczą się we wschodniej części Jawy w szczególności w prowincji Kediri. Dziennik „De Vaarheid" stwierdza, że „wojna kolonialna w Indonezji trwa. W ciągu sześciu tygodni w walkach zginęło prawie 300 żołnierzy holenderskich". Wskazując, że w komunikatach holenderskich nie wspomina się o stratach Indonezyjczyków, dziennik oświadcza: „Jest jednak rzeczą wiadomą, że wojska holenderskie barbarzyńsko rozprawiają się z ludnością indonezyjską. Ich metody niczym się nie różnią od metod hitlerowskich".

Organizacja neofaszystowska
w amerykańskim sektorze Berlina

BERLIN, PAP. — Dziennik „Berliner Zeitung" podaje, iż 6 bm. w amerykańskim sektorze Berlina odbyło się zebranie 150 faszystów, które założyli organizację „Nowy Związek".

Przywódca tej organizacji Karl Walter oświadczył, iż celem jej będzie zastosowanie nauki Ghandi'ego i Buddy w Niemczech. Możliwe jest jednak, dodał Walter, że Budda nasz będzie nazywał się Otto Strasser.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● Polska, Czechosłowacja, Jugosławia, Francja i Nowa Zelandia zwiększyły swe dotacje dla Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom.

● Min. spraw zagr. Schuman odbył we wtorek wieczorem konferencje z ambasadorem Szwecji, Norwegii i Danii w Paryżu. W czasie konferencji poruszono m. in. sprawę udziału państw skandynawskich w pakcie atlantyckim.

● Jak donosi albańska agencja telegraficzna, w okresie od 21 do 31 stycznia br. samoloty greckie 10-krotnie pojawiały się nad terytorium Albanii.

● Jak podaje z Jerozolimy agencja Reutera, w nocy z wtorku na środę szalała nad miastem gwałtowna śnieżyca. Komunikacja w mieście jest utrudniona.

● Światowa Federacja Związków Zawodowych zwróciła się z apelem do ONZ o interwencję na rzecz greckich przywódców związkowych Ambatielosa i Bekakosa, skazanych przez sąd faszystowski.

Państwa skandynawskie na rozdrożu

(Dokończenie ze str. 1)

tychczasowych rokowań z Norwegią i Danią, dotyczących zawarcia t. zw. „sojuszu obronnego" trzech państw skandynawskich, lub też ich akcesu do lansowanego przez Waszyngton „paktu północno - atlantyckiego".

Minister stwierdził, że dotychczasowe rozmowy w Karlstadzie, Kopenhadze i Oslo nie zdołały usunąć rozbieżności zdań. Jak wynika z wywodów ministra, delegaci Szwecji nie uznali za możliwe zawarcia „sojuszu obronnego" na warunkach proponowanych przez delegatów Norwegii.

Szwecja zgadzała się na zawarcie paktu skandynawskiego, który przewidywałby „automatyczną pomoc wojskową na wypadek ataku na którykolwiek z trzech krajów", — lecz powiedział min. Unden — „Szwecja nie może zawierać układów na podstawie których jedna grupa mocarstw mogłaby uważać terytorium Szwecji za bazę innych mocarstw".

Na zakończenie minister oznajmił, że Szwecja nie chciałaby brać udziału w obecnej „zimnej wojnie".

OSLO, PAP. — Deklaracja norweskiego min. spraw zagr. Langego w sprawie rozmów o „pakt skandynawski" i na temat stosunku trzech krajów skandynawskich do projektowanego „paktu północno - atlantyckiego" oczekiwana jest po powrocie ministra z Ameryki. Ostateczne sprecyzowanie stanowiska Norwegii oczekiwane jest z wielkim zainteresowaniem, tak ze względu na fakt, że przedstawiciele tego kraju poszli najdalej po linii koncepcji amerykańskich, jak i w związku z niedawnym demarche radzieckim w Oslo.

Kronika polityczna

9 bm. odbyła się w Belwederze uroczystość złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi RP przez posła nadzwyczajnego i min. pełnomocnego Szwecji p. Gösta Engzell.

W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających uczestniczyli: min. spraw zagr. Zygmunt Modzelewski, sekr. gen. MSZ ambasador Stefan Wierbłowski, dyr. protokółu dypl. Adam Gubrynowicz, szef kancelarii cywilnej Prezydenta RP min. Kazimierz Mijal, dyr. gabinetu Prezydenta RP Wanda Górska.

Poważny wzrost bezrobocia
w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, PAP. — Stanom Zjednoczonym znowu grozi masowe bezrobocie.

Jak wynika z oficjalnych danych, stan zatrudnienia ludności USA w dniu 8 stycznia br. był o 2 miliony niższy, niż w grudniu 1948 roku, i o 4 miliony niższy, niż w połowie roku 1948.

Liczba robotników, pracujących niepełny tydzień wzrosła w porównaniu z grudniem 1948 r. o 2 miliony. W rolnictwie zatrudnionych jest o 600 tysięcy osób mniej, niż w grudniu 1948 roku.

W związku ze wzrostem liczby bezrobotnych, amerykańskie przedsiębiorstwa przemysłowe, licząc się z możliwością łatwego uzyskania zastępców, podjęły atak na poziom płac.

23 tys. kobiet w zarządach terenowych
Związku Samopomocy Chłopskiej

Ostatnio odbyło się posiedzenie wydziałów kobiecych KC PZPR i NKW SL z udziałem przedstawicieli Zarządu Gł. ZSCh oraz kierowniczek wydziałów kobiecych Bydgoszczy, Poznania i woj. warszawskiego.

Po referatach i dyskusji podkreślono poważne sukcesy na odcinku pracy wśród kobiet wiejskich. W wyniku ostatnich wyborów do ZSCh weszło w skład władz gromadzkich 23 tys. kobiet. Koła gospodyń przy Związku Samopomocy Chłopskiej w okresie akcji wyborczej podwoiły liczbę swoich członkiń.

Narada nakreśliła plan wspólnych wyjazdów przedstawicielek wydziałów kobiecych KC PZPR i NKW SL w celu przeprowadzenia posiedzeń wojewódzkich wydziałów kobiecych dla omówienia przygotowań do 8 marca oraz zorganizowania udziału kobiet w akcji „H".

Tadeusz Rek

List z Dziecinnego na Podlasiu

Ze wsi od chłopów ze wszystkich stron kraju do „Dziennika Ludowego" i „Zielonego Sztandaru" przychodzi dużo listów, w których znajduje się wiele cennych spostrzeżeń i uwag. Nie trzeba uzasadniać, że wszystkie one starannie są dyskutowane i wykorzystywane bądź to w wypowiedziach prasowych, bądź też w pracach poszczególnych wydziałów naszego Stronnictwa.

W listach swych piszą chłopi, jak żyją, w jakich warunkach i z jakimi nadziejami, co w ich okolicy jest dobrego, a co złego. Głęboka troska o to, co i jak robić, ażeby masie biedniejszej części chłopów dać możliwie szybką i skuteczną pomoc w wydźwignięciu się z niedostatku i resztek ciemnoty, przebija ze wszystkich listów, nadchodzących spod Warszawy, Radomia, Kielc, Łodzi, Kalisza, Poznania, Bydgoszczy, Gdańska, Lublina, Siedlec, Wrocławia, Opola, Szczecina, Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa. Omawiając to, co jest, szukają autorzy sposobów i dróg, prowadzących ku lepszej przyszłości.

PISZE JÓZEF GAL

Józef Gal, mieszkający we wsi Dziecinne, poczta Boćki, pow. Bielsk Podlaski, jest — jak to wynika z jego listu — chłopem biednym, cierpiącym od dawna wiele niedostatków. Czyli jest on typowym przedstawicielem podlaskich mało- i średniorolnych chłopów go gospodarujących i użerających się z biedą na niebogatej ziemi, składającej się w znacznej części z piasków otoczonych mokradłami.

„Postanowiłem napisać te parę słów — czytamy w liście ob. Józefa Gala — co nas wszystkich chłopów boli".

Jest więc najpierw przypomnienie, jak to nie tak dawno pod panowaniem dziedziców —

„za czasów pańszczyzny... chłop chodził w łapciach łykowych, w siermiędze utkanej przez żonę, takichże spodniach, i jadł takie same kartofle, jak świnia, omaszczone utartym siemieniem lnianym, czy makiem, a świnia omaszczone osypką...".

O tym, że tak i jeszcze gorzej było, powszechnie wiadomo. W takich warunkach trzymany był chłop, przez panów — w nędzy, poniewierce i pod batem, oraz przez księży — w ciemnocie, w pełnej rezygnacji, uległości i pokorze. Tak bywało niegdyś, za dziadów i pradziadów, za pańszczyzny. A jak powodziło się masie biedniejszych chłopów niedawno, za rządów endecji i chjeno-piasta, i potem sanacji, czyli w czasach, które już ob. Gal sam przeżywał?

„Od 1918 roku do 1939 roku w czym chłop chodził? Czy nie w tej samej siermiędze utkanej przez żonę, i w łapciach jak nie skórzanych to lipowych? Czy nie ćpał tych samych kartofli? Za pańszczyzny był bity przez pańskiego ekonoma, za czasów sanacji przez granatowego policjanta, przez sekwestratora za podatki, przez komornika za długi bankowe i lichwiarskie..."

NOWE CZASY, ALE CZY TEŻ NOWI LUDZIE?

W Białostocczyźnie, we wsi Dziecinne, ob. Józef Gal i jego sąsiedzi doskonale widzą nowe czasy, które przyszły i postęp, który ma ich wyprowadzić z nędzy i ciemnoty, oraz stworzyć dla wszystkich ludzi uczciwej pracy dobre warunki bytu i rozwoju.

Ale też i to wiedzą chłopi z Dziecinnego, że „chłopu przyjść z pomocą czy ulgą w odbudowie gospodarczej" mogą i powinny czynniki rządowe. O ile dawniej od pańskich rządów biedni chłopi niczego nie mogli się spodziewać i nie spodziewali się, o tyle dziś od swojego rządu robotniczo - chłopskiego takiej pomocy z całą ufnością oczekują. Dlatego to zrozumiałe jest, że ostatnia wiadomość o wielkim wysiłku Państwa Ludowego, które przeznaczyło miliardy złotych na pomoc w dziedzinie hodowli dla mało- i średniorolnych chłopów, przyjęta została na wsi, jako dobra wiadomość.

Pomimo że siły wrogie ludowi pracującemu usiłują starym swoim zwyczajem mącić i judzić, biedniejsi chłopi zaczynają dostrzegać realne korzyści dla siebie z takiej pomocy w formie pożyczek państwowych na kupno i hodowle inwentarza żywego, szczególnie świń i krów.

Jednakże widząc strony dobre, pożyteczne, korzystne, widzi też ob. Gal i rzeczy niedobre, a mianowicie:

„...największą krzywdę czyniona biednemu chłopu przez tego współobywatela, który siedzi w biurze, tak jak siedział pierw, gdy był dziedzicem, fabrykantem czy dyrektorem, i śpiewa chłopu o demokracji, aż się mu jej odechce..."

Rzeczywiście, jeśli są gdzieś takie wypadki, że dawny dziedzic czy fabrykant głośno „śpiewa chłopu o demokracji", a pocichu czyni wszystko, żeby demokrację podgryzać i opaskudzać, to trzeba natychmiast przywołać takich panów do porządku, i to tak, ażeby każdemu z nich raz na zawsze odeszła chęć uprawiania kreciej, wrogiej i szkodliwej działalności.

BOLĄCZKI CHŁOPSKIE NA PODLASIU

Dla biednego chłopa życie nie jest jeszcze proste ani łatwe. Ob. Gal żali się, że:

„Państwowa roszarnia lnu w Bielsku Podlaskim przyjmuje len tylko 4-ej i 5-ej kategorii, a 1-sza, 2-ga i 3-cia wcale u nich nie istnieje, chyba, że ktoś... dobrą wałówkę przyniesie".

Jeśli tak jest, zainteresują się tą sprawą niewątpliwie odpowiednie urzędy i zaprowadzą porządek. A winni, gdyby istotnie byli, poniosą zasłużoną karę.

„Nie lepiej się robi — czytamy dalej w liście — z przyjmowaniem buraków, gdzie się potrąca 25 kg z metra za zanieczyszczenie. Jak chłop przywiózł 10 metrów, liczy mu się tylko 7½ czy 8 metrów.

Znów sprawa do zbadania i należytego uregulowania.

To, co wyżej powiedziano, to tylko wycinki z jednego chłopskiego listu. To tylko niektóre bolączki i krzywdy, które muszą być i będą szybko i skutecznie usunięte i naprawione. Ale w listach tych, malujących rzeczywistość losu chłopów mało- i średniorolnych, są też opisy rzeczy i zjawisk dobrych, pożytecznych, twórczych. Jest jeszcze ciężko, gnębi jeszcze nie jedna bieda, ale już i na wsi widzą chłopi, że idzie ku lepszemu, że się szuka i pracuje, że się dużo robi, że z każdym miesiącem czy rokiem sytuacja się poprawia i będzie się poprawiać.

Umowy kontraktacyjne zapewnią
korzystne warunki hodowli trzody

Opracowany już został wzór umowy kontraktacyjnej na tucz i do stawę trzody chlewnej. Umowy te, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, stanowić będą podstawę całej akcji zakontraktowania 1 miliona sztuk nierogacizny. Będzie to pierwsza, na szeroką skalę zakrojona akcja w tej dziedzinie, dotychczasowe bowiem akcje kontraktowania trzody chlewnej miały doraźny charakter i ograniczony zasięg.

W najbliższych dniach (na początku przyszłego tygodnia) wzory umów znajdą się już w terenie, gdzie są z niecierpliwością oczekiwane przez hodowców, zgłaszających się już do władz gminnych w celu zawierania umów na kontraktowanie trzody.

Umowa określa, że trzodą chlewną na kontraktową są sztuki, które przebywały w gospodarstwie producenta co najmniej 3 miesiące przed terminem dostawy. W związku z tym pierwsze umowy kontraktacyjne przewidywać będą najwcześniejszą dostawę — na maj rb. Dostarczane sztuki powinny w chwili odbioru ważyć nie mniej niż 110 kg. Sztuki odstawione do spółdzielni w maju i w miesiącach późniejszych — uprawniać będą hodowcę do otrzymania 1000-złotowej premii za terminowe dostarczenie.

Za dostarczoną trzodę hodowca otrzymuje zapłatę wg urzędowych cen dla danego terenu i danej klasy trzody. Jednocześnie zastrzeżono w umowie, że cena płacona w dniu odbioru żywca nie może być niższa od ceny obowiązującej w dniu kontraktowania. Ma to na celu zapewnienie hodowcy opłacalności produkcji na dłuższą metę.

Gospodarstwa najsłabsze finansowo będą mogły korzystać z przewidzianych w umowie zaliczek w wysokości 6 tys. zł. Pobranie zaliczki zobowiązuje producenta do ubezpieczenia zakontraktowanych sztuk, przy czym należność za ubezpieczenie pobierana będzie dopiero przy dostawie trzody i wypłaceniu należności hodowcy. Ubezpieczeniem zajmuje się gminna spółdzielnia, zawierająca z rolnikiem umowę. Koszt ubezpieczenia wynosi: za prosięta od 12 kg po 860 zł, a za warchlaka od 35 — 40 kg po 470 zł.

W umowie przewiduje się, że spółdzielnia ułatwi producentowi w miarę możności nabycie prosiąt, pasz treściwych oraz przeprowadzenie szczepień zakontraktowanej trzody. Wszystkie ubezpieczone sztuki producent zobowiązany jest zaszczepić przeciwko różycy świń. Za sztuki nieszczepione ubezpieczenie nie będzie wypłacone.

Dla usprawnienia skupu i kontraktowania gminne spółdzielnie, które w liczbie ok. 1500 zgłosiły się do tej akcji, otrzymają w najbliższym czasie równocześnie z wzorami umów kontraktacyjnych — także szczegółowe instrukcje, formularze wykazów o przebiegu akcji itd.

Szczególną wagę dla hodowcy będą miały wydawane przez gminne spółdzielnie zaświadczenia, stanowiące podstawę do zastosowania przez urzędy gminne ulg w wymiarze podatku gruntowego od gospodarstw, które odstawiły ustaloną normę trzody chlewnej.

Chobienica
daje dobry przykład

(sz) Wszyscy chłopi gromady Chobienica, pow. Wolsztyn, do 31 stycznia br. wpłacili w całości zaliczkę na podatek gruntowy. Gromada Chobienice jest pierwszą, która wypełniła w określonym czasie swój obowiązek płatniczy.

W nagrodę za sumienne i terminowe wpłacenie należności poszczególne gromady otrzymają premie przeznaczone na elektryfikację, radiofonizację i budowę dróg.

KŁOPOTY FRANCUSKIE NA WSCHODZIE

W dobie obecnej kłopoty kolonialne Francji rysują się szczególnie ostro na tle ogólnie ciężkiego jej położenia i są przedmiotem nieustannych debat rządu paryskiego usiłującego utrzymać swoje posiadłości zamorskie.

Paryż orientuje się doskonale, że dotychczasowy system kolonialny jest już nie do utrzymania, przynajmniej w odniesieniu do pewnych krajów stojących na dość wysokim szczeblu rozwoju kulturalnego.

Dla częściowego bodaj zadośćuczynienia tym aspiracjom ludzi kolonialnych — stworzyła Francja nową formę stosunku prawnego kolonii do macierzy, tzw. „Unię Francuską", na miejsce dotychczasowego „Empire Coloniale", która ma jednoczyć wszystkie kolonie.

Pojęcie Unii Francuskiej pozwala określać prawne stanowisko i charakter każdej kolonii.

Szczególne warunki, jakie wytworzyły się ostatnio w Indiach przez powstanie dominiów Indostanu i Pakistanu, postawiły w trudnej sytuacji drobne posiadłości francuskie rozsiane na obszarach Unii.

I tak bardzo niepewna jest sytuacja Pondiehery i Karykale, a wręcz absurdalne Chandernegaru, Make i Yanon, które stanowią mikroskopijne enklawy na olbrzymich przestrzeniach nowych dominiów.

Sztuczne te twory dawnego systemu kolonialnego będącego kompromisem imperializmu angielskiego i francuskiego — nie mają w chwili obecnej racji bytu — stanowią bowiem żywe cząstki organizmu Indii, które nie mogą istnieć jako obszary niezależne, będące we władaniu obcego mocarstwa.

Układ zawarty między Francją, a Indiami w czerwcu 1948 r. — przewidywał, że kolonie francuskie wypowiedzą w referendum ludowym o swoich losach.

Nie minęło jednak pół roku od zawarcia tego układu, a już rząd Indii nosi się z zamiarem wypowiedzenia go.

Na styczniowych obradach Narodowego Kongresu Indyjskiego partii rządowej, minister spraw wewnętrznych Vallabha Pattel przeprowadził uchwałę domagającą się niezwłocznej aneksji wszystkich posiadłości cudzoziemskich w Indiach. Jakiekolwiek inne rozwiązanie tej kwestii byłoby sprzeczne z wolą narodu.

W tym również kierunku wypowiedziało się Zgromadzenie Narodowe Indii Francuskich, które zaaprobowało, ku wielkiemu zdziwieniu Paryża, uchwałę Kongresu Indyjskiego i zażądało podjęcia niezwłocznych rokowań z rządem francuskim.

Francja czyni więc rozpaczliwe wysiłki, aby uratować przynajmniej niektóre ważniejsze posiadłości.

Minister Francji Zamorskiej, M. Corte-Floret stara się zająć kompromisowe stanowisko, wysuwając sugestie, że rząd jego gotów jest zrezygnować z Chandermagoru i Make, pod warunkiem utrzymania Pondichery i Kagaru.

Ustępstwa te nie zadowoliły jednak aspiracji Indii, co znalazło swój wyraz w wypowiedzi ministra spraw zagranicznych rządu New-Delhi, M. Menon.

Według jego oświadczenia obszary Make, Yanaon i Chandernagor muszą być bezwzględnie włączone do wolnych Indii — natomiast Pondichery i Karikal mogą być uznane za jednostki o charakterze autonomicznym w ramach państwa indyjskiego.

W tych warunkach nie pozostaje Francji nic innego jak zgodzić się na powyższe plany.

Również niedobrze dzieje się w perle kolonii francuskich w Indochinach.

Dotychczasowy stan prawny w tej kolonii został określony ogólnie w układzie z 1948 r. Na mocy tego układu została uznana republika Viet-Namu, jako państwo niezależne, w ramach Unii Francuskiej.

Szczegóły tej umowy miały być uzgodnione później. Powołano rząd centralny pod kierownictwem generała Xuana, będącego na usługach Paryża.

Rzecz zrozumiała, że narody Kambodży, Annamu, Kochinchiny i Tonkingu nie były zadowolone z chwiejnego i nieudolnego rządu, który nie realizował ich dążeń nacjonalistycznych

Ta rozbieżność interesów — doprowadziła do ożywienia ruchu wyzwoleńczego, który zaczyna już walczyć o pełną niezależność dla całych Indochin.

OSTATNIE wydarzenia w Chinach i obawa, że idee demokratyczne owładające Azją — mogą opanować umysły narodów zamieszkujących Indochiny — zmusiły rząd francuski do przyśpieszenia negocjacji zmierzających do uregulowania wszystkich spraw z Viet-Namem.

Sposób jednak, w jaki rząd francuski chce załatwić sprawę Indochin, zaskoczył opinię francuską, nawet orientacji prawicowej: oto ożyła koncepcja powołania na tron ex-cesarza Annamu, Bao Dai, który już od r. 1945 wycofał się z życia politycznego i wyjechał ze swego kraju.

Reakcja francuska uważa, że autorytet Bao Dai będzie mógł najlepiej zabezpieczyć jej interesy i zjednoczyć narody Indochin, utrzymać je w posłuchu dla władzy cesarskiej, która ma być trwałą barierą przed ruchem demokratycznym idącym z Nowych Chin.

Prowadzone już są ożywione rozmowy z ex-cesarzem przy udziale premiera Viet-Namu generała Xuana, ministra Francji Zamorskiej M. Coste-Floret i wysokiego komisarza dla Indochin, A. Pignon.

Beo Dai jest jednak ostrożny i pomimo usilnych nalegań nie okazuje chęci powrotu na tron.

Z wagi, jaką rząd francuski przywiązuje do konferencji z ex-cesarzem, należy przypuszczać, że uważa on restytucję cesarza za najlepszy środek wyjścia z impasu indochińskiego.

W. Folwarski

KSIĄŻKA • OŚWIATA • KULTURA

O pieśń i muzykę dla mas

Pisaliśmy niedawno o Jankach-Muzykantach. Zagadnieniu temu poświęcimy jeszcze wiele miejsca. Rozmowa z rektorem Wyższej Szkoły Muzycznej (Konserwatorium) w Warszawie, prof. Stanisławem Kazuro, również zaczęła się od wymiany wrażeń z tego pierwszego w Polsce popisu samorodnych wiejskich talentów.

— **Talenty na wsi są, i to duże** — stwierdza kategorycznie rektor Kazuro. Szczęśliwa inicjatywa dyr. Średniej Szkoły Muzycznej prof. **Ludwika Kurkiewicza** wydała tak piękne owoce, że noszę się z zamiarem rozejrzenia się ze swej strony za talentami wiejskimi w zakresie muzyki, za pośrednictwem organistów wiejskich, którzy prowadzą miejscowe chóry, oraz przy pomocy naszych dawnych konserwatoryjnych wychowanków, a dziś — wykładowców i kierowników szkół muzycznych, rozsianych po całej Polsce. **W Polsce Ludowej każdy talent msi być ujawniony i otoczony opieką przez państwo i społeczeństwo!** Tak się też niewątpliwie stanie.

Niepokoi mnie natomiast inny objaw — mówi dalej z troską rektor Kazuro. **Z jakim repertuarem stanęła młodzież wiejska przed komisją kwalifikacyjną w Warszawie? Przeważały radiowe szlagiery, modne tanga i walczyki.** Reemigrant z Francji zaśpiewał piosenkę francuską, ktoś inny — włoską nawet. Poza jakimś regionalnym kujawiakiem — **nie było pieśni ludowej.** A przecież pieśń ludowa określa oblicze duchowe narodu! Naród nasz zatraca swą folklorystyczną odrębność, dawne pieśni są wypierane przez modne szlagiery, **nowych pieśni masowych dotąd nie widać!** Ktoś słusznie powiedział, że naród, który przestaje śpiewać — przestaje żyć!

— Mówi się o akcji rozpowszechniania pieśni, o pieśni masowej? — zapytujemy.

— **Niestety, muzyka formalistyczna zabija próby w tym kierunku** — odpowiada rektor Kazuro. W muzyce nie do pomyślenia jest, aby można było bez szkody operować wyłącznie dysonansami, bez ich rozwiązania. Niechęć społeczeństwa do tego typu produkcji, często przemycanej w naszych filharmoniach — jest widoczna. **Opracowywanie naszych pieśni ludowych przy pomocy takich właśnie „nowoczesnych" środków muzycznych sprawia, że pieśń ludowa, która ma własny klimat, traci zupełnie na istotnych walorach i pięknie.** Wszystko jest rozbijane przez nagromadzenie dysonansów. **Muzyka taka jest dla narodu nie do przyjęcia! Nie przyjmuje jej też — i dlatego śpiewa rozmaite „szlagiery".** A wykonawcy muzyki modernistycznej wiedzą dobrze co znaczą **„Koncerty karne".** Karne dla nich i dla publiczności.

Infekcja ta idzie do nas z zagranicy — od tamtejszych kompozytorów tzw. „muzyki współczesnej". **Zatruwa nadal twórczość polską.** Słuszne postulaty i wnioski, ogłaszane przez naprawdę postępowych i demokratycznych kompozytorów radzieckich — nie są faktycznie brane pod uwagę przez naszych twórców, jakkolwiek jest to stanowisko jedynie słuszne i prowadzi do powstania zdrowej i pięknej muzyki.

To co się dzisiaj u nas pisze i wydaje, np. przez państwowe wydawnictwo w Krakowie — nigdy do mas nie dojdzie. Pozostanie na składzie, jak leży teraz!

Kierownicy chórów szukają nowego materiału. Przeglądają wydawnictwa dzisiejsze, lecz z nich nie korzystają — tego nikt nie zaśpiewa! Są to bowiem rzeczy, pisane bez znajomości zasad wokalistyki.

— Jakie byłyby sposoby wyjścia z tego impasu? — zapytujemy rektora Kazurę.

— Należy powołać kompetentnych, doświadczonych wokalistów i ogłosić konkurs. W jury powinni zasiąść tacy znawcy śpiewu chóralnego, jak np. Lachman, Laski, Bukowiecki, Zawadzki, Chyła, Purwin. **Pozwoliłoby to wyjść poza ciasny krąg muzyki modernistycznej.** Należałoby też **stworzyć tanie wydawnictwo,** przeznaczone dla świetlic i chórów w terenie, w którym ogłaszanoby piosenki, interesujące zarówno śpiewających, jak i słuchających. Aktualna jest również **sprawa piosenki żołnierskiej** — i tutaj sytuacja nie przedstawia się jak należy.

To, co nieraz narzucamy dzisiaj naszym zespołom chóralnym, jako wyniki rozmaitych konkursów — jest **męczeniem nauczycieli przy nauce, męczeniem uczestników chórów, męczeniem słuchaczy!** — kończy rozmowę rektor Kazuro.

Rozmowę przeprowadził
JERZY KURYLUK

JAN NAGRABIECKI

IZBO

Izbo wypełniona życiem sześciorga
wyrosłych na chudych piaskach dwóch morgów!
Izbo cuchnąca, izbo ciemna,
tobie potrzeba śpiewu Szopena,
historii potrzeba i geografii,
razowej prawdy o swojej parafii,
o duszpasterzu, o panu dziedzicu,
razowej prawdy o własnym życiu.
Izbo zbawiona, izbo pełna słońca,
izbo przyszłości, radości bez końca,
tobie budować będziemy poemat,
tobie na zawsze melodia Szopena.



»STARE I NOWE«

Lucjan Rudnicki — „STARE I NOWE", nakł. Państwowego Instytutu Wydawniczego, Warszawa 1948.

Nazwisko Lucjana Rudnickiego, do niedawna zupełnie nieznane było ogółowi czytelników polskich. Znali je jednak dobrze warszawscy działacze rewolucyjni. Autor pięknej książki „Stare i nowe" od wczesnej młodości związał się bowiem z polskim ruchem postępowym zmierzającym do socjalizmu, przez usunięcie krzywd i niesprawiedliwości społecznych.

Biorąc do ręki „Stare i nowe" — niejeden z nas znajdzie w tej książce własne przeżycia z niedawnych lat. Któż nie widział nędznych wiejskich domków, pochylonych ze starości chałup, chorowitych, bladych i niedożywionych dzieci?

Rudnicki pochodzi z okolic Piotrkowa, z rodziny czeladnika młynarskiego — właściciela trzymorgowego gospodarstwa. Od najwcześniejszego dzieciństwa poznał niedostatek, choroby, głód i chłód. Zdolny i ambitny chłopiec, nie mógł jednak marzyć o dalszej nauce. Po ukończeniu czterooddziałowej szkoły, pracuje jako pomocnik murarski, potem terminuje u stolarza. Od dzieciństwa jednak pociąga go praca w wielkim mieście. Udaje mu się uzyskać zajęcie w jednej z wielkich fabryk włókienniczych w Łodzi. Dalsze lata życia młodego Rudnickiego — to działalność w lewicowym odłamie PPS, w SDKP i L i wreszcie w Komunistycznej Partii Polski, to praca propagandowa, dziennikarska, oświatowa; to częste odsiadywanie aresztu w więzieniach carskich, wreszcie zesłanie w głąb Rosji, skąd Rudnicki wkrótce ucieka do kraju, aby stanąć do dalszej pracy konspiracyjnej.

W roku 1920 Rudnicki wydał „Odrodzenie" — pierwszą powieść z życia robotników, pisaną przez robotnika, była ona tłumaczona na język rosyjski i niemiecki.

„Stare i nowe" trudno nazwać powieścią. Jest to raczej pamiętnik lub gawęda, w której autor żywo, barwnie i ciekawie odtwarza prawdziwych ludzi i rzeczywiste wydarzenia, dając obraz życia wsi polskiej i proletariatu miejskiego w latach narastania w nim świadomości klasowej. Jest to ze wszech miar godny poznania pamiętnik lat walki polskiej klasy robotniczej o nową rzeczywistość, o nowy ład społeczny.

Twórczy trud pisarza - robotnika spotkał się z najwyższym uznaniem Polski Ludowej. Rudnicki otrzymał bowiem niedawno pierwszą po wojnie Państwową Nagrodę w dziedzinie literatury. **(kj)**

KRONIKA KULTURALNA

TEATR AMATORSKI

Przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych **w Dzierżoniowie** powstał amatorski zespół teatralny, który zainaugurował swoją działalność wystawieniem sztuki B. Winawera pt. „Roztwór prof. Pytla". Zespół objeżdża cały powiat, przeznaczając dochód z przedstawień na cele kulturalno-oświatowe. W Dzierżoniowie powstał również ostatnio zespół orkiestralny, złożony z 20 muzyków-amatorów. Obecnie orgnizowany jest zespół baletowy.

WŁASNA SALA TEATRALNA

W Dzierżoniowie przystąpiono do urządzenia odbudowanego Domu Kultury Metalowca. Nowa robotnicza placówka kulturalna, poza bogato wyposażoną biblioteką, posiadać będzie własną salę teatralną.

KRÓTKOMETRAŻÓWKI

Przy Zarz. Okr. Zw. Zaw. Robotników Rolnych **w Szczecinie** powstało Koło Filmowe, które będzie objeżdżać wszystkie zespoły PNZ okręgu szczecińskiego i wyświetlać krótkometrażówki z życia robotników rolnych i ich pracy.

T. BAJKOWSKI

KROKI



...Anna patrzy z zazdrością w tarczę księżyca...

ANNA nie pamięta nawet, jak to się między nimi zaczęło. Wie tylko, że coś ją ciągnie do tego milczącego — najpoważniejszego w całej wsi chłopaka. Może właśnie ta jego przedwczesna powaga, to jego wieczne zamyślenie.

Dotychczas nie mówili z sobą jeszcze o miłości.

A dziś...

Anna piecze chleb. Zanurzyła ręce w dzieży i nadsłuchuje.

I dziś, jak zwykle, słyszy Anna znajome, ciężkie kroki. I dziś, jak zwykle, siada Jan przy piecu, częstuje ojca papierosem i patrzy na pracę Anny.

Lecz Annie nie idzie jakoś robota. Silne — zaprawione w pracy ręce drżą dziwnie i nie mogą uradzić ciastu. Oczy pełne niepokoju patrzą na Jana, jakby chciały wchłonąć w siebie jego wysoką postać, tę jego poważną, wiecznie zamyśloną twarz.

Anna wie, że Jan pójdzie...

Mówi jej to, drżenie zanurzonych w cieście rąk, niepokój myśli cisnących się do mózgu.

Już kilka razy znikał Jan na parę dni ze wsi, lecz jeszcze nigdy nie czuła tak silnego niepokoju.

Przeczucie?

Anna wstrząsa głową, jakgdyby chciała odrzucić natrętną, ciągle wracającą myśl. Ale gdy Jan żegna się i wychodzi, Anna odprowadza go po raz pierwszy.

Po raz pierwszy czuje Anna siłę szerokich jego ramion.

NIE długie są jednak chwile zapomnienia. Zagubiony na krótko niepokój odnajduje Annę w ramionach Jana, a dręcząca przeczuciem myśl wślizguje się między nich.

„Janku idziesz?"

„Idę".

Anna chce coś jeszcze powiedzieć, masa stłoczonych słów ciśnie się na usta, lecz łzy ściskają gardło.

Wyrywa się z objęć Jana, wpada do izby i w zapamiętaniu rozrywa palcami ciasto.

Za oknem słychać oddalające się kroki...

A łzy Anny kapią, kapią w pełną dzieżę rozszarpanego na strzępy ciasta.

Anna siedzi przy oknie. Ciepłym, wstrząsanym od płaczu oddechem wychuchała w zamarzniętej szybie okrągły otwór, przez który zagląda do ciemnej uśpionej izby białość śniegu iskrzącego się mrozem i światłem księżyca.

Na dworze słychać ciężkie, oddalające się kroki gromadki mężczyzn. Przed chwilą przeszli koło okna Anny i zniknęli między chałupami w kierunku lasu.

Anna czeka... Wie, że ukażą się jej jeszcze na odkrytej płaszczyźnie śniegu pomiędzy wsią a lasem.

Po chwili pierwsza, ciemna sylwetka wychodzi na płaszczyznę, za nią druga, trzecia...

Anna liczy odruchowo. Jeden, drugi, trzeci, czwarty, piąty, szósty, siódmy..... dwunasty. Ciemny las wchłania ich w siebie pokrywając zielono-białą czapą śniegiem pokrytych jodeł.

MIJAJĄ wolno godziny, a Anna siedzi przy oknie.

Księżyc przyzwyczajony oglądać w swej codziennej wędrówce cichą, uśpioną wieś, schyla swą bladą twarz i z zaciekawieniem wpatruje się w podobnie bladą twarz Anny, a idąc za jej myślami — wędruje ponad śnieżną polaną, dalej ponad las, gdzie dwunastu mężczyzn ciężkimi, zapadającymi się głęboko w śnieg krokami mąci zwykłą ciszę lasu.

Mijają godziny....

Wtem szybą wstrząsa daleka detonacja. Ciemne niebo rozjaśnia się nad lasem dziwnym blaskiem, przechodząc w różową łunę pożaru.

Anna z zazdrością patrzy w tarczę księżyca, chciałaby wraz z nią powędrować tam — ponad las, gdzie daleki pożar barwi niebo grozę budzącą czerwienią — tam gdzie jest Jan.

I znów mijają godziny.

Anna siedzi przy oknie.

Zmęczoną głowę oparła między doniczkami kwiatów, zmęczenie zesłało jej ukojenie — sen.

Nagle budzi się. Nie zdaje sobie sprawy jak długo spała. Nerwowo chucha w zamarzniętą szybę. Ciepły otwór wzrasta z każdą chwilą, już jest wystarczająco duży. Anna przywiera oczami do szyby.

Przez białą, oświetloną pierwszymi promieniami słońca płaszczyznę brną ciemne sylwetki.

ANNA liczy. Jeden, drugi, trzeci, czwarty, piąty, szósty, siódmy, ósmy, dziewiąty..... dziesiąty..... jedenasty.

Za chwilę znikają między chałupami wsi. Jeszcze chwila, wreszcie słychać ciężkie kroki wolno idących mężczyzn.

Anna nadsłuchuje..... Znajomych kroków nie ma między nimi!

Zrozpaczona, pozbawiona wszelkiej myśli głowa opada między doniczki kwiatów.

W izbie zamarło życie.

Jedynie w dzieży rośnie chleb...

Wzorowa wieś — Ludomy koło Obornik

Nawet kobiety stanęły do współzawodnictwa

Na terenie gminy Oborniki-Północ znajduje się wzorowa wieś Ludomy, licząca około 600 mieszkańców. Wieś ta jest położona na szlaku Oborniki — Czarnków, w znacznym oddaleniu od kolei, na południe od Ryczywołu.

LUDOMY powstały w XII wieku. Słynęły one w początkach XIX w. ze wzorowej gospodarki, a dziś są przodującą gromadą w powiecie. Wieś ta jest zelektryfikowana, zradiofonizowana, jest brukowana i ma dwie szkoły, gorzelnię, agencję pocztową, spółdzielnię gromadzką, salę teatralną, kościół, a nawet i chodniki. Wójt gminy, Tomalik, jest dumny, że wśród 20 gromad podległych jego gminie, znajduje się wzorowa wieś — Ludomy. Sołtysem tej wsi jest ob. Rzepka.

W gromadzie daje się zauważyć wyścig pracy, który obejmuje nie tylko gospodarzy i robotników rolnych, ale także gospodynie wiejskie. Koło Gospodyń Wiejskich w Ludomach przeznaczyło w ubiegłym roku 85.000 zł subwencji na hodowlę drobiu, na zakładanie wzorowych kurników i chlewów, by móc dostarczyć jak najwięcej jajek, masła i mleka do spółdzielni. Gospodynie prowadzą kursy, referaty i szkolenia.

Wieś posiada, jako jedna z pierwszych, punkt zbiorowego słuchania radia, urządzony przez kierownika szkoły Jakubowskiego, a prawie każdy mieszkaniec ma zainstalowany głośnik radiowy. Parcelanci ludomscy, którzy z robotników rolnych stali się właścicielami gospodarstw, pomagają sobie wzajemnie. Zlikwidowali oni ugory, pracując wydatnie według nakreślonych norm. Wyznaczyli oni sobie za cel podniesienie produkcji żyta, pszenicy i jęczmienia.

Sprzęt gospodarski mają w dużej części zmechanizowany. W minionym roku zbudowano w zwycięskim wyścigu pracy drogę bitą i położono 112 m chodnika. Prace te zostały wykonane z pomocą szarwarku i junaków „SP".

Według 3-letniego planu inwestycyjnego i robót szarwarkowych wykopano 846 m rowu oraz 28 m sześc. ziemi pod przyszły Dom Ludowy.

Chłopi ludomscy zawsze pierwsi starają się wpłacić podatek gruntowy i FOR.

Z zadowoleniem również przyjęli oni kontraktację żyta. Czteroletni dorobek wsi wskazuje dobitnie do jakich rezultatów może doprowadzić rozumna i zgodna współpraca gospodarzy.

Uroczyste zakończenie

kursu żywieniowego w Pierzchnie

(Fk) We wsi parcelantów w Pierzchnie, pow. Środa, odbyła się niecodzienna uroczystość, a mianowicie zakończenie dwóch kursów żywieniowych, które trwały dwa tygodnie.

Zostały one przeprowadzone przez instruktorkę gospodarstwa wiejskiego W. Wdowczykową. Obejmowały zaś gotowanie, pieczenie oraz przyrządzanie zapraw.

Z wielką sumiennością i punktualnością uczęszczały codziennie żony i córki parcelantów na wykłady teoretyczne i praktyczne. Można było zauważyć i starsze mężatki, jak np. ob. Dolatową, matkę siedmiorga dzieci.

Na zakończenie kursu odbyła się skromna kawa z pieczywem, przygotowanym przez kursistki.

—:□:—

PCK uczcił rocznicę śmierci Lenina

(kd) Onegdaj odbyła się w udekorowanej świetlicy PCK Okręgu Wielkopolskiego w Poznaniu żałobna akademia poświęcona pamięci wielkiego wodza proletariatu i genialnego rewolucjonisty, Włodzimierza Lenina.

Na akademię, w której wzięli udział wszyscy pracownicy PCK, złożył się referat biograficzny oraz część artystyczna.

—:□:—

Nowy sposób poszukiwania

zaginionych osób

(g) Poszukujący osób zaginionych na skutek działań wojennych w okresie od 1.9.1939 r. do 9.5.1945 r. mogą zwracać się do Okręgów i Oddziałów Polskiego Czerwonego Krzyża po specjalne druki w formie kart pocztowych (zł 15 za sztukę).

Karty należycie wypełnione można przesyłać bezpośrednio pocztą do Biura Informacji i Poszukiwań PCK w Warszawie, lub pośrednio przez odnośną placówkę PCK.

Odpowiedzi Biura Informacji będą udzielane bezpośrednio zainteresowanym. **Osoby, które zgłosiły już poszukiwanie w Biurze Inf. PCK, winny ponownie złożyć zapytanie na omawianych drukach, gdyż na listy dotychczas wysłane B. Inf. PCK odpowiadać nie będzie.**

Wspomniane Biuro nie przeprowadza poszukiwań osób żyjących, zamieszkałych na terenie kraju. Załatwiają to władze administracyjne, a odnośnie repatriantów — Państw. Urząd Repatriacyjny, Łódź, ul. Piotrkowska 36.

Inowacja, która została wprowadzona z dniem 1 bm. usprawni niewątpliwie pracę Biura Informacji i Poszukiwań PCK, które na skutek napływu 2 — 3 tysięcy listów dziennie nie było w możności udzielać odpowiedzi na cały szereg listów, albo udzielało je po dłuższym upływie czasu. Karta pocztowa winna być w zasadzie złożona w Okręgu lub Oddziale PCK celem sprawdzenia, czy odnośne rubryki zostały bezbłędnie wypełnione.

Nie 6

a 65 uczestników

W 29 numerze Wlkp. Dziennika Ludowego w artykule p. t. „Pszczelarze dokształcają się" — została mylnie podana liczba uczestników kursu. **W kursie brało bowiem udział 65 słuchaczy, w tym 5 kobiet.** — a nie, jak mylnie podano — 6 uczestników, w tym 5 kobiet.

—oOo—

Żegluga letnia

na Warcie i Noteci

(ch) Na rok bieżący przewiduje się zwiększenie przewozów towarowych na Warcie i Noteci. Między innymi spodziewany jest znaczny import pirytów do Lubonia, co będzie miało znaczenie w podniesieniu produkcji nawozów sztucznych.

Przewożone będą również produkty rolne, jak cukier z Gosławic.

Duże znaczenie będą posiadały 3 dźwigi w porcie Poznania na Warcie o zdolności przeładunkowej 15 ton na godzinę każdy.

Niezależnie od tego Polskie Linie Żeglugowe planują na letnie miesiące ożywienie komunikacji osobowej na trasie Poznań — Puszczykowo — Marianowo — Radojewo. Uruchomienie tej linii nastąpi w maju.

Sekcja kobiet SL w Kościanie

przy stole obrad

(sz) W czasie obrad Sekcji Kobiet SL w Kościanie postanowiono zaktywizować działalność sekcji kobiecych.

28 członkiń obecnych na zebraniu wypowiedziało się za zorganizowaniem sekcji we wszystkich gromadach, w których są czynne Koła SL.

Z ramienia Zarz. Woj. SL w obradach wziął udział prezes B. Andrzejczak, który wygłosił referat pt. **„Kobieta dawniej, a dziś"**, omawiając również sprawy organizacyjne sekcji kobiet w powiecie. Prelegent przedstawił też aktualne zagadnienia polityczno-gospodarcze w kraju i za granicą.

Nie ma dogodnej komunikacji autobusowej

w pow. szamotulskim

W powiecie szamotulskim kursuje codziennie autobus pocztowy z Poznania przez Duszniki, Sękowo i Otorowo do Szamotuł. O wiele wygodniej byłoby, gdyby autobus ten jeździł przez Pniewy zamiast przez Sękowo. Pniewy są ożywionym miasteczkiem, którego mieszkańcy znacznie częściej i w większej liczbie będą korzystać z autobusu, zwłaszcza, że połączenia kolejowe nie są tu bardzo dogodne.

Poza tym na trasie Szamotuły — Pniewy w miejscowości Buszewo istnieje Średnia Szkoła Rolnicza, personel nauczycielski i uczniowie z Pniew mieliby więc dogodny dojazd do szkoły. Co więcej, mieliby również dogodną komunikację z powiatowym miastem Szamotuły.

Jest jeszcze jeden argument, przemawiający za wyżej wymienioną zmianą trasy. Jadąc przez Pniewy, miałby autobus cały czas dobrą szosę.

Spodziewamy się, że czynniki miarodajne wezmą to pod uwagę.

Dzięki szybkiej orientacji zwrotniczego

uniknięto katastrofy kolejowej

(g) Na ruchliwą stację kolejową w Ostrowie Wlkp. wjeżdżał w ubiegłą sobotę od strony Tarnowskich Gór pociąg towarowy, załadowany węglem. Wjeżdżał z całym rozpędem. Maszynista Przybył bacznie obserwował znaki sygnalizacyjne. Nagle zauważył, że droga jest zamknięta, a tor przelotowy zatarasowany wagonami.

Trzeba było hamować. Tymczasem hamulce odmówiły posłuszeństwa. Pociąg pędzi rozpędem dalej. Wszelkie wysiłki zatrzymania go okazały się bezskuteczne.

Co robić?

Przeraźliwy gwizd lokomotywy przerywa nagle ciszę. To maszynista Przybył, świadomy zbliżającej się katastrofy, rozpaczliwym gwizdem ostrzega ludzi stojących na torze przed niebezpieczeństwem.

Wydaje się, że jest już za późno, że nic już nie zdoła powstrzymać rozpędzonego pociągu. A jednak... zwrotniczy Korczak zauważył ten wypadek, i nie tracąc zimnej krwi, błyskawicznym ruchem ręki zerwał plombę automatu i w ostatniej sekundzie skierował pędzący pociąg na inny tor.

Uratował w ten sposób życie kilkunastu ludzi, a Skarb Państwa uchronił przed wielomilionowymi stratami. Zwrotniczy Korczak został podany za ten czyn do odznaczenia.

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY

TEATR WIELKI — „Goplana", godz. 19.00

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI — „Przemysław II", godz. 19.00.

TEATR NOWY — „Ożenek", godz. 19.00

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz 20.00.

TEATR AKTORA I LALKI — „Dzieci pana majstra", godz. 19.00.

KINA

APOLLO — „Express Moskwa — Ocean Spokojny", godz. 16, 18, 20, w niedzielę godz. 14.

BAŁTYK — „Rosanna z siedmiu księżyców", godz. 15.30, 18.00, 20.30, w niedzielę godz. 10.30, 13.00.

MUZA — „Dwaj panowie F", godz 16, 18, 20, w niedzielę godz. 14.

RIALTO — „Przeczucie", godz. 16, 18, 20, w niedzielę godz. 12.

WARTA — „Noc grudniowa", godz 16, 18, 20, w niedzielę godz. 14.

WARTA — „Program aktualności nr 5", godz. 11, 12, 13, 14, w niedzielę godz. 10

B-71206

Będzie »Chłopska Gospoda«

w powiatowym mieście — Obornikach

(R) Apel, zamieszczony na łamach naszej gazety, o otwarcie gospody chłopskiej w powiatowym mieście nie został bez echa. Dowiadujemy się, że gospoda taka będzie otwarta na rynku, w dawnym lokalu Borowicza, przy którym znajduje się przystanek autobusowy.

W mieście nie ma żadnych stołówek, wobec czego nowa gospoda będzie wielkim udogodnieniem dla pracowników, którzy nie mają możności stołowania się w domu, a ponadto zapewni ona światu pracy, licznym interesantom oraz podróżnym z terenu powiatu tanie i smaczne pożywienie.

Remont lokalu jest na ukończeniu, a otwarcie jego nastąpi już wkrótce.

L. Solski w Kaliszu

Teatr Miejski w Kaliszu otrzymał onegdaj od Ludwika Solskiego pismo, w którym artysta oznaczył swój przyjazd do Kalisza na koniec marca br.

Solski kończy swoje gościnne występy w Bydgoszczy 20 marca, po czym bezpośrednio udaje się do Kalisza, by tam razem z zespołem Teatru Miejskiego zagrać „Grube Ryby".

A więc nie tylko Warszawa, lecz i Kalisz będzie miał okazję zobaczyć najsławniejszego z naszych obecnych aktorów.

Nad Wartą

(ch) W Popowie Woniejskim, pow. Leszno, zdarzył się niedawno tragiczny wypadek. Miejscowy sołtys, St. Talaga, popijając ze znajomymi chciał się popisać wypiciem większej ilości denaturatu. Talaga szarżując pił denaturat nie kieliszkiem, a szklanką. Popis skończył się tragicznie. Zmarł on w drodze do domu.

**
*

(ch) Onegdaj odbyła się w Sierakowie zabawa taneczna, zorganizowana przez Ligę Kobiet. Dochód przeznaczono na powiększenie szwalni Ligi.

**
*

(ch) W Wągrowcu zaszło ostatnio szereg wypadków pogryzienia przez wściekłego psa. Pokąsani zostali: J. Pelczyńska, St. Wieland i Chlebowski. Pies należał do firmy „Społem" w Wągrowcu i był trzymany na uwięzi. Zerwał się pod wpływem ataku wścieklizny. Zastrzelił go wracający z polowania myśliwy, W. Mladzikowski.

**
*

(ch) W zabudowaniach Wiertlińskiego w Olędrach Polskich, pow. krotoszyński, wybuchł onegdaj pożar. Silny wiatr miotał ze strzechy płonące głownie na zabudowania sąsiednie, odległe zaledwie o 10 metrów od płonącego domu. Akcję ratunkową podjęła miejscowa straż pożarna, która obroniła od ognia dalsze budynki.

**
*

(Fr) Niedawno został zakończony kurs kroju i szycia, zorganizowany przez Pow. ZSCh, którego uczestniczki rekrutowały się przeważnie z rodzin parcelantów.

**
*

(Fr) Sąd Starościński w Obornikach ukarał w ub. tygodniu restauratora J. Szramę z Ryczywołu grzywną w kwocie 5.000 zł za sprzedaż alkoholu nieletnim. Kara powyższa niechaj będzie przestrogą w rozpijaniu naszej młodzieży.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

ORGANIZACJA DORADZTWA ŻYWIENIOWEGO

W hodowli bydła największą rolę odgrywają gospodarstwa mało i średniorolne. W posiadaniu użytkowników tych gospodarstw znajduje się ok. 90 proc. ogólnego pogłowia bydła, w tym 70 proc. krów. Tak znaczna ilość krów w gospodarstwach mało i średniorolnych wskazuje na to, że trzymane są one głównie dla produkcji mleka, które daje największy dochód.

Na podstawie przeprowadzonych obserwacji przez koła kontroli obór i poradni żywieniowych stwierdzono, że przeciętna wydajność mleka od krowy rocznie wynosiła dotychczas 1.500 litrów. Wydajność tę w gospodarstwach mało- i średniorolnych można podnieść przy racjonalnym żywieniu prawie o 50 proc. I to jest głównym celem doradztwa żywieniowego, organizowanego na szeroką skalę. Doradztwo żywieniowe będzie się skupiało przy mleczarniach spółdzielczych, których sieć w br. znacznie się rozszerzy.

Ministerstwo Rolnictwa i RR. w porozumieniu z Centralą Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich ustaliło, że w roku bieżącym zostanie zorganizowane 300 poradni żywieniowych, rozmieszczonych na terenie całego kraju, przeciętnie po 22 poradnie w każdym województwie. Poradnie te będą organizowane stopniowo, ze względu na brak odpowiednio wyszkolonego personelu instruktorskiego. 187 poradni zorganizowanych będzie z dotacji Min. Roln. i RR, a pozostałe 113 z funduszów własnych Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich.

Organizacją doradztwa żywieniowego zajmie się Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich. W każdej poradni będzie się znajdował **instruktor** doradztwa żywieniowego, podlegający bezpośrednio zarządowi mleczarni. Na wyższym szczeblu pracą poradni w okręgu będzie kierował instruktor okręgowy, który z kolei podlegać będzie inspektorowi okręgu i centrali. Nadzór fachowy nad poradnią pozostanie w zasięgu ministerstwa przez aparat wojewódzkich urzędów i działów rolnictwa i r. r.

Zasięg działania instruktora poradni **obejmie 10 — 15 gromad dostarczających mleko,** z tym, że instruktor musi być przynajmniej co miesiąc w jednej gromadzie.

Do prac instruktora będzie należało oglądanie gospodarstw chłopskich, szczególnie mało- i średniorolnych, w zakresie produkcji pasz racjonalnego żywienia, wychowu i pielęgnacji inwentarza. Poza tym instruktor doradztwa żywieniowego **będzie brał czynny udział w życiu społecznym wsi,** wygłaszając odczyty i pogadanki na tematy racjonalnego gospodarowania na wsi.

Do dalszych zadań instruktora będzie zależało urządzanie **pokazów żywienia, pokazów dojenia, konkursów wychowu cieląt, urządzanie pastwisk i wypasów oraz organizowania uprawy łąk.** Wszystkie te akcje objęte zostaną współzawodnictwem pracy.

W ramach współpracy z Przysposobieniem Rolniczo - Wojskowym poradnie żywieniowe wezmą udział w organizowaniu zespołów **współzawodniczących w chowie cieląt.** Zespoły te otrzymają pomoc finansową w wysokości 50 proc. ceny kupna cielęcia.

W ramach prac poradni żywieniowych zorganizuje się po 3 letnie i 3 zimowe (w każdej poradni) pokazowe żywienia, obejmujące ok. 9.000 krów. Poradnie żywieniowe zakładane będą przede wszystkim **na ziemiach biedniejszych, tam, gdzie rozdrobnienie gospodarstw jest duże, a więc w woj. białostockim, gdańskim, kieleckim, olsztyńskim, krakowskim, rzeszowskim i szczecińskim.**

— Starzy zaraniarze —
chcą wiedzieć o sobie

Czytam gazety, nie widzę jednak, żeby wspominało się w nich o starych zaraniarzach.

W NASZYM POWIECIE RYPIŃSKIM JEST NAS JUŻ TYLKO TRZECH, ALE NIC NIE WIEMY O INNYCH. Przecież chyba i gdzie indziej jeszcze żyją i pracują.

Starzy zaraniarze — OJCOWIE WYCHOWANIA POLITYCZNEGO CHŁOPÓW — TWORZYLI KIEDYŚ JEDNĄ WYKLĘTĄ PRZEZ KSIĘŻY RODZINĘ, a dziś nie wiemy, wielu nas jeszcze żyje.

WALCZYLIŚMY DŁUGIE LATA O PRAWA DLA CHŁOPA I ROBOTNIKA — O POLSKĘ DEMOKRATYCZNĄ, a kiedy doczekaliśmy się swoich rządów, powinniśmy także wzajemnie wiedzieć o sobie.

NIE MOŻEMY BYĆ OSAMOTNIENI, skoro jesteśmy zaliczani do grona weteranów ruchu ludowego. Trzeba nam się policzyć.

ANTONI OSSOWSKI
Krotki Duże, pow. Rypin

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

Z KONFERENCJI SL I PSL

W Śremie — woj. poznańskie — odbyła się konferencja aktywu SL i PSL. Uczestnicy jej uchwalili rezolucję:

Aktywiści SL i PSL powiatu śremskiego, stwierdzając, że rozbicie ruchu ludowego spowodowane fałszywą polityką Mikołajczyka i ideologicznie spokrewnioną z nim kliką, pozostającą na usługach imperialistów anglosaskich, było sprzeczne z interesem mas biedoty wiejskiej i wpływało hamująco na uspołecznienie życia wsi, a tym samym opóźniło proces socjalizacji ustroju — zwracają się do władz naczelnych SL i PSL z prośbą o przyśpieszenie organicznego zjednoczenia obu Stronnictw.

Połączone aktywy SL i PSL do czasu formalnego zjednoczenia, zobowiązują się do jak najściślejszej współpracy dla dobra mas pracujących i przyszłego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, opartej na następujących założeniach:

1) Uznanie przodującej roli PZPR jako przewodniczki mas pracujących Polski na drodze do pełnej sprawiedliwości społecznej,

2) zadaniem każdego ludowca jest realizacja sojuszu chłopsko - robotniczego, przez walkę klasową, a co za tym idzie przez pełne uspołecznienie życia wsi.

Połączone aktywy SL i PSL oświadczają, że stojąc twardo na gruncie powyższych założeń, zdołają w krótkim czasie dopędzić klasę robotniczą w jej marszu i ramię przy ramieniu budować Polskę Socjalistyczną.

Uczestnicy konferencji SL i PSL w Śremie

* * *

Dążenie do jak najszybszego połączenia Stronnictw wyraża się w nadsyłanych przez uczestników konferencyj rezolucjach ze wszystkich województw, powiatów, gmin i gromad. Oto jedna z wielu:

Zarząd Koła Gromadzkiego SL w Dzietrzychowicach zawiadamia, że na odbytym plenarnym zebraniu członków koła uchwalono ku uczczeniu przyszłego Kongresu Zjednoczenia Stronnictw SL z PSL rezolucję:

1) członkowie witają z radością przyszły Kongres, który na zawsze zespoli dotychczasowe rozbicie ruchu ludowego.

2) Postanawiają zlikwidować ugory na terenie własnej gromady.

3) Zobowiązują się podnieść produkcję rolną.

4) Postanawiają rozwinąć i spopularyzować czytelnictwo książek i prasy ludowej.

5) Dołożyć wszelkich starań do zrealizowania 6-letniego planu gospodarczego odbudowy Polski.

Za Zarząd Koła — prezes
Brunon Ruszkiewicz

Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie
szkoli kadry rzemieślników

Z inicjatywy wybitnych działaczy rzemieślniczych powstał w Szczecinie we wrześniu 1945 r. Zakład Doskonalenia Rzemiosła (dawniej: Naukowy Instytut Rzemieślniczy). Siedzibą Zakładu jest gmach przy placu Kilińskiego 3, który został przez Zakład częściowo odremontowany i oddany do użytku na cele szkoleniowe rzemiosła. Okręgiem działania Zakładu jest teren województwa szczecińskiego.

Celem Zakładu jest prowadzenie badań nad rozwojem rzemiosła, praca nad podniesieniem rzemiosła pod względem technicznym, gospodarczym, organizacyjnym, oświatowym, kulturalnym, artystycznym i społecznym.

Zakładowi Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie, współdziałającemu ze Związkiem Zakładów Doskonalenia Rzemiosła w Warszawie oraz z Izbą Rzemieślniczą w Szczecinie, służą następujące środki działania:

— prace badawcze w odniesieniu do rzemiosła i pracownie doświadczalne,

— poradnictwo techniczne i ekspertyzy,

— badanie czynników wpływających na stan i rozwój gospod. rzemiosła,

— badanie metod naukowej organizacji pracy w odniesieniu do warsztatów rzemieślniczych,

— prowadzenie kursów krótko- i długoterminowych dla rzemieślników, przysposobienia zawodowego, przygotowujących do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, doskonalenia zawodowego i kursów specjalnych,

— poradnictwo zawodowe i pracownie psychotechniczne,

— zakładanie i prowadzenie szkół zawodowych, pracowni szkoleniowych i wzorcowni,

— zakładanie i prowadzenie burs rzemieślniczych, świetlic, czytelni itp.

Obecnie Zakład Doskonalenia Rzemiosła prowadzi 300 i 400-godzinne kursy przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich z dziedziny ślusarstwa samochodowego, metalowców, budownictwa, kurs kierowców pojazdów mechanicznych, kurs mieszany dla różnych rzemiosł.

7 lutego br. rozpoczął się kurs włókienniczo-odzieżowy. Kursy obejmują praktykę i wykłady teoretyczne od godz. 16.30 do 19.30.

W przyszłości będą organizowane kursy z różnych dziedzin rzemiosła, m. in. są przewidziane kursy **instruktorów budownictwa wiejskiego i traktorzystów.**

Z kursów czysto regionalnych przewiduje się kursy szkutnictwa (budowa kutrów rybackich, łodzi i kajaków), żaglownictwa, sieciarstwa, budowy dźwigów portowych, urządzeń portowych itp.

Zamiejscowi słuchacze mogą korzystać za odpowiednią opłatą z **internatu, a wszyscy mogą korzystać ze stołówki.**

Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie prowadzi również **2-letnią Średnią Szkołę Rzemiosł Budowlanych** z Funduszów Ministerstwa Odbudowy, która liczy 196 słuchaczy. **Nauka** jak również **wyżywienie i pomieszczenie** w internacie są **bezpłatne.** Szkoła ta daje możność dokładnego wyuczenia się takich rzemiosł jak: murarstwo, ciesielstwo, malarstwo, dekarstwo, instalatorstwo i innych zawodów budowlanych.

Zakład Doskonalenia Rzemiosła posiada Delegatury w następujących miejscowościach województwa szczecińskiego: Stargard, Koszalin, Szczecinek, Białogard, Kołobrzeg, Myślibórz i Słupsk.

J. G.

Dalszy remont elewatora szczecińskiego

Centrala Polskich Zakładów Zbożowych w Warszawie przystąpiła do remontu południowej części wielkiego elewatora szczecińskiego. Jak wiadomo część północna już jest uruchomiona i znajduje się w pełnym ruchu.

Ostatnio zmontowano urządzenie ssące, które przy pomocy rur będzie umożliwiało szybkie wyładowywanie zboża ze statków do elewatora. Dotychczas zboże dostawało się do elewatora tylko z wagonów kolejowych, zsypywane łopatami. Ponieważ w niedługim czasie zaczną również nadchodzić statki z pszenicą, elewator musi być przygotowany na szybkie wyładowanie ich. Szybkość wyładowania statku powinna osiągnąć około 80 ton na godzinę.

Kasza gryczana ma popyt

Ostatnio do Polskich Zakładów Zbożowych napływa dużo zapytań z zagranicy, dotyczących kaszy gryczanej. Okazuje się, że rozsmakowali się w niej Anglicy, Norwedzy i Holendrzy. Warunki sprzedaży za granicą są dość korzystne, cena bowiem w eksporcie wynosi 27 dolarów za 100 kg.

Fakt ten powinien zainteresować rolników Pomorza Zachodniego. Gleby tutejsze bowiem — jak stwierdzono — nadają się dobrze pod uprawę gryki. Również duże są możliwości zbytu na rynku wewnętrznym kasza ta bowiem jest chętnie kupowana jako smaczny dodatek do potraw. Polskie Zakłady Zbożowe w najbliższym czasie uruchomią na terenie województwa wielką kaszarnię o dużych możliwościach przetwórczych, co jeszcze bardziej ułatwi rolnikom sprzedaż gryki.

Trzeba zaznaczyć, że gryka nie wymaga dobrych gruntów, a udaje się nawet na bardzo ubogich, a co szczególnie zasługuje na uwagę, doskonale niszczy chwasty. Jest więc cennym sprzymierzeńcem rolnika w walce z chwastami.

Powstają nowe schroniska
i domy turystyczne

Każdy miesiąc przynosi ważne dla turystów wiadomości o powstaniu nowych domów turystycznych w miastach i schronisk w okolicach górskich. Podajemy najnowszą listę wyremontowanych i czynnych już schronisk:

Racibórz — dom turystyczny wraz ze stołówką przy ulicy ks. Londzina 2. Pokoje 2 — 3 osobowe oraz sale zbiorowe. Cena noclegu 240 zł w pokoju.

Skrzyczne (Beskid Śląski) — kosztem 4 mil. zł odremontowano w 90% schronisko, w którym może obecnie nocować 10 osób każdorazowo.

Gliwice — schronisko przy ul. Światowida. Pokoje na 2 — 6 osób, łączne pomieszczenie na 60 osób. Opłaty 100 zł za nocleg.

Zabrze — schronisko przy ul. Cmentarnej 7 posiada 10 łóżek i 10 sienników z pościelą.

W bieżącym miesiącu będą uruchomione dwa nowe schroniska: **na Hali Ornak w Tatrach i w Zwardoniu.**

Wygrane loterii ChTPD

233496	253867	261728	267701	345366	248840	258614	264326	297878	352277
233552	254031	261800	267707	345371	248985	258618	264610	297884	352310
233708	254064	261821	267727	345403	250055	258620	264634	297890	352377
235036	254200	261826	267746	345554	250142	258636	264678	297895	352379
235075	254880	261827	267795	345825	250526	258692	264798	297920	352498
235107	255148	261870	267803	345987	250849	258698	264823	297962	352747
235129	255232	261940	267809	346465	251112	258799	264851	298819	352748
235131	255392	261951	267883	346568	251121	258895	264866	298886	352752
235134	255504	261980	267927	346628	251137	259004	264878	298894	352850
235437	255512	262002	268004	346761	251412	259019	264953	300123	352937
235589	255522	262050	268147	346971	251489	259034	264965	300263	353073
235771	255535	262212	268206	347410	251632	259119	265043	300271	353152
235924	255536	262242	268287	347457	251664	259144	265056	300383	353285
236381	255646	262268	268342	347539	251757	259176	265095	300386	353312
237222	255985	262326	268357	347571	251938	259319	265193	300475	353314
237844	256489	262347	268646	347621	252106	259338	265330	300499	353360
237969	256549	262369	268889	347724	252134	259503	265323	300531	353363
237996	256850	262375	268971	347766	252320	259688	265338	300552	353524
243246	256939	262385	269184	347794	252347	259693	265421	300554	353528
243368	257035	262391	269322	348008	252354	259803	265444	300594	353708
245614	257045	262421	269537	350474	252447	259850	266014	324778	353712
245968	257134	262461	269567	350551	252473	259975	266203	326529	354077
246494	257322	262509	269604	351025	252675	260210	266220	327031	354082
246530	257324	262522	269660	351079	252696	260401	266261	327100	354257
246572	257326	262641	269696	351128	252759	260412	266440	327192	354411
246654	257695	262706	269714	351207	252863	260837	266745	327296	354498
246842	257728	263040	269744	351238	252867	260848	267009	327406	354513
247641	257905	263093	269759	351294	252894	260907	267012	327407	354565
247649	257994	263118	269797	351344	253009	260989	267140	327447	354812
247672	258111	263144	297515	351353	253193	261076	267279	327450	354937
247884	258120	263157	297546	351362	253211	261187	267505	328868	355014
248010	258252	263592	297552	351733	253439	261222	267514	334088	355339
248104	258256	263636	297597	352053	253617	261239	267529	334561	355366
248194	258382	263712	297864	352116	253707	261335	267530	335416	355524
248481	258469	263734	297865	352202	253763	261678	267539.		
248526	258563	264164	297875	352216					

PORADY PRAWNE

„Franek" pow. Mława. Zapytujecie, czy na żonę nieślubną i dziecko przysługują zasiłki rodzinne. Na żonę nieślubną zasiłek rodzinny nie przysługuje, natomiast przysługuje na dziecko, jeżeli zostało uznane i nosi nazwisko ojca.

Ob. Iwanowski Janusz, Choczewo. Zapytujecie, gdzie działają komisje weryfikacyjno - egzaminacyjne dla kandydatów ubiegających się o stopień inżynierów leśników. W najbliższych dniach będą powołane komisje weryfikacyjno - egzaminacyjne przy Uniwersytetach w Warszawie i Krakowie, do których należy wnosić podanie o dopuszczenie do egzaminu. Być może, że i przy Uniwersytecie w Poznaniu zostanie powołana komisja weryf.-egzam. Jak podawaliśmy, do podania należy dołączyć: a) świadectwo ukończenia szkoły, odbycia praktyki, oraz sprawozdania z odbytej praktyki, b) dowód posiadania obywatelstwa polskiego, c) świadectwo urodzenia, d) życiorys własnoręcznie napisany, e) świadectwo niekaralności, f) świadectwa aktualnego faktycznego zatrudnienia lub wykonywania zawodu, g) dwie fotografie z własnoręcznym podpisem, h) dowód uiszczenia połowy opłaty egzaminacyjnej.

Aby być dopuszczonym do egzaminu w terminie czerwcowym — podanie o dopuszczenie należy wnieść przed dniem 1 kwietnia 1949 roku. Należy pamiętać, że komisja przeprowadza wstępne badania złożonych dokumentów i ma prawo zwolnić kandydata od egzaminu w wypadku przedłożenia dowodów wystarczających dla nadania kandydatowi stopnia inżyniera bez egzaminu. Z tego względu należy w życiorysie bardzo starannie i obszernie opisać gdzie, jak długo, w jakim charakterze wykonywało się pracę zawodową dotychczas.

Ob. Rasmus Wojciech — Wrocławki poczt. To co piszemy wyżej odnosi się również do osób starających się o stopień inżynierów-rolników.

Ob. Narcyz Czarnecki, Nidzica. Jeżeli korzystniejszym jest dla Was pobieranie renty miesięcznej niż odebranie jednorazowej odprawy wnieście odwołanie do Sądu Okręgowego Ubezpieczeń Społecznych. Przed napisaniem skargi należy dokładnie przeczytać decyzję Zakładu. W każdej decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych powinno być podane szczegółowe uzasadnienie wyjaśniające. W skardze należy podać wszelkie argumenty przemawiające przeciwko powyższemu uzasadnieniu i wyjaśnić dlaczego decyzję uważa się za krzywdzącą.

„Zbigniew Czech." Odznakę za Wolność i Zwycięstwo nadaje Prezes Rady Ministrów. Jeżeli jesteście członkiem Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację — wniosek o odznaczenie może wyjść od władz związkowych.

W. Wisła. Obrót tytoniem krajanym z liści tytoniowych karany jest stosownie do przepisów prawa karnego skarbowego. Art. 64 § 1 tego prawa przewiduje karę grzywny w wysokości od 1.000 do 3.000 zł od każdego kilograma tytoniu, który sprawca umyślnie i bezprawnie nabył, przechowuje, transportuje. W sądzie powinniście zeznać okoliczności tak jak nam je podajecie, bez żadnych wykrętów. Kara najpewniej nie będzie wielka.

Ob. Wład. Ożarowski. Zapytujecie, jak dojść do posiadania spadku po matce, który został we władaniu pozostałego rodzeństwa. Należy przede wszystkim metrykę śmierci matki złożyć w hipotece dla wszczęcia postępowania spadkowego. Po wyjściu właściwych ogłoszeń i opłaceniu podatku spadkowego należy metryki urodzenia własną i rodzeństwa złożyć w hipotece. Wówczas nastąpi zamknięcie postępowania spadkowego i przepisanie tytułu własności majątku na wszystkie dzieci w częściach równych i niepodzielnie. Aby wyjść z niepodzielności należy złożyć podanie o działy i jeżeli ugoda co do sposobu podziału nie nastąpi między Wami i rodzeństwem — o sposobie podziału zdecyduje sąd. Od dnia śmierci matki rodzeństwo, które użytkuje ziemię powinno rozliczyć się z Wami z uzyskanych pożytków.

„Jastrzębiec". Ten sam grunt nie może być dwukrotnie opodatkowany podatkiem gruntowym. Jeżeli właściciel hipoteczny płaci podatek gruntowy — dożywotnika może obciążyć tylko podatek dochodowy od sum pobieranych tytułem wymiaru.

Art. 9 dekretu z dnia 20 marca 1946 roku wylicza jakie grunty nie podlegają podatkowi gruntowemu — ani grunta zacienione, ani grunta pod zabudowaniami wyłączeniu od podatku nie podlegają. Natomiast jeżeli nieruchomość stanowi wolny plac budowlany i od niego opłacacie podatek od nieruchomości — ten sam plac nie może podlegać opodatkowaniu podatkiem gruntowym.

Ob. Leonowicz Alfred, Domin Stanisław i Domin Tadeusz. W kopercie nie znaleźliśmy listów.

„Pokrzywdzona Sierota Wdowa z B. O.". W sprawach opisanych przez Was powinniście zwrócić się do Biura Społecznej Pomocy Prawnej w Rzeszowie. Do spraw Waszych jeszcze powrócimy po zasięgnięciu opinii właściwych instytucji.

„Sprawa zaginionego". Powinniście ponowić podanie do Ambasady.

„J. K. Szczecin". W sprawie wyjazdu do Czechosłowacji zwróćcie się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

„E. M. Jędrzejów". Za niewykorzystany urlop należy się wynagrodzenie równe poborom za okres przepracowany, z potrąceniem podatków, świadczeń itp.

Ob. Władysław Sorka. Jeżeli oprócz rodziców i rodzeństwa pozostał też i współmałżonek spadkodawcy — otrzymuje on na własność połowę majątku spadkowego jedną czwartą otrzymują rodzice, a resztę rodzeństwo. Toteż bratowa Wasza nie ma prawa wymawiać Wam dzierżawy, gdyż majątek pozostały po bracie tylko w połowie do niej należy, reszta zaś stanowi po połowie własność Waszą i Waszego ojca. Należy przeprowadzić po bracie postępowanie spadkowe, a co do dzierżawy ułożyć się z bratową.

Ob. Chabrowski Stanisław. Jeżeli na koszty remontu przeprowadzonego w zajmowanym lokalu posiadacie kwity — możecie żądać zwrotu tych sum od właściciela budynku. Prowadzenie handlu bez karty rejestracyjnej jest niedozwolone i tego Wam nie radzimy robić. W sprawie operacji zwróćcie się do PCK, opisując swoje położenie. W sprawie przyznania Wam praw inwalidzkich wobec odmówienia Wam świadczeń napiszcie podanie do Głównego Urzędu Inwalidzkiego przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, który sprawuje nadzór nad działalnością podległych organów. Podanie o przyjęcie do Milicji Obywatelskiej skierujcie do Komendy Głównej M. O. w Warszawie.

„Muszla" A. Jeżeli jesteście skrzywdzeni decyzją organów na powiatowym szczeblu, powinniście próbować sprawę wyjaśnić przed władzami wojewódzkimi. dla spowodowania zmiany decyzji i stosunków.

Ob. Jan Gawron — Art. 60 prawa rodzinnego przewiduje, że roszczenia dziecka nieślubnego do ojca o koszty utrzymania i wychowania nie wygasają wskutek śmierci ojca. Natomiast spadkobiercy, którzy przyjęli spadek są wolni od ponoszenia tych kosztów, jeżeli dziecko otrzymało przynajmniej część obowiązkową to jest zachowek, jaki by mu przypadał, gdyby było dzieckiem z małżeństwa. Możecie się więc łatwo uwolnić od odpowiedzialności oddając dziecku to co mu się z prawa należy. Pamiętać trzeba, że obowiązek ponoszenia kosztów utrzymania i kształcenia trwa aż do czasu uzyskania przez dziecko samodzielnego utrzymania się. Należy również liczyć, że sąd będzie brał pod uwagę interes dziecka.

„Stały Czytelnik". Artykuł ten przeczytaliście nieuważnie. Obecnie od dnia 1 stycznia 1949 roku sąd nie może udzielić rozwodu jedynie na wspólny i zgodny wniosek stron, lecz obecnie wniosek o rozwód musi być oparty na normalnych przesłankach rozwodowych wymienionych w art. 24 prawa małżeńskiego. Nowe prawo małżeńskie obowiązuje od dnia 1 stycznia 1946 roku i zgodnie z art. XIII przepisów wprowadzających w ciągu trzech lat od dnia wejścia w życie tego prawa strony mogły wnosić zgodnie o rozwód i sąd biorąc pod uwagę zgodny wniosek — władny był orzec rozwód. Nowe prawo małżeńskie stoi na gruncie trwałości związku małżeńskiego uznając, że podstawą społeczeństwa winna być zdrowa normalna rodzina. W wyjątkowych wypadkach nowe prawo dopuszcza jednak rozwody, uważając je w pewnych warunkach za środek konieczny dla uzdrowienia stosunków w rodzinie. Powodem do rozwodu może być: cudzołóstwo, którego dopuściła się osoba pozwana, opuszczenie wspólnego zamieszkania od roku bez słusznej przyczyny, albo nawet ze słusznej przyczyny, jeżeli w ciągu roku od jej ustania współmałżonek nie powrócił, prowadzenie życia rozwiązłego i hulaszczego, choroba weneryczna, psychiczna itp.

Ob. Żebrowski Edward. List Wasz przekazujemy administracji.

CHŁOP I PRAWO

JAK PRAWO REGULUJE OPIEKĘ NAD DZIECKIEM

W wypadku śmierci obojga rodziców, lub pozbawienia ich władzy rodzicielskiej należy nad ich dziećmi ustanowić opiekę.

Przepisy w tym zakresie zawiera prawo opiekuńcze, którego celem jest zapewnienie należytej opieki tym osobom, które nie mogą same prowadzić spraw swoich.

Przepisy prawa opiekuńczego nabierają specjalnego znaczenia w okresie powojennym, kiedy to społeczeństwo musi zatroszczyć się losem wielu setek tysięcy sierot wojennych.

Władzą opiekuńczą powołaną do nadzoru i opieki nad nieletnimi, pozbawionymi opieki rodzicielskiej, — jest sąd grodzki. Toteż o wszelkich znanych wypadkach, w których ustanowienie opieki jest konieczne, należy powiadamiać najbliższy sąd grodzki.

Opieki wymaga każdy niepełnoletni, aż do czasu ukończenia 18 roku życia, jeżeli pozbawiony jest opieki rodzicielskiej.

Sąd grodzki jako władza opiekuńcza ustanawia opiekę z urzędu, to jest nawet bez wniosku osoby zainteresowanej, a tylko na wieść o istnieniu warunków uzasadniających ustanowienie opieki.

Obowiązek zgłoszenia sądowi grodzkiemu, jako władzy opiekuńczej, faktów, będących podstawą do wszczęcia postępowania i ustanowienia opieki, ciąży na wszystkich znających osobę potrzebującą opieki. W szczególności obowiązek ten mają urzędnicy stanu cywilnego, urzędnicy gmin, organizacji społecznych i opieki społecznej.

Zawiadomienie należy złożyć sądowi w terminie 2 tygodni od daty powzięcia wiadomości o stanie wymagającym ustanowienia opieki, a to pod rygorem grzywny, którą może wymierzyć władza opiekuńcza w wypadku zawinionego niedbalstwa ze strony osób, obowiązanych do zawiadomienia.

Sąd grodzki, po rozpoznaniu sprawy, mianuje opiekunów, którzy spełniają opiekę nad niepełnoletnimi, pod kontrolą i nadzorem tegoż sądu. O tym kogo należy powołać do opieki decyduje sąd grodzki.

Opiekun, wyznaczony przez sąd, przed objęciem opieki, składa przyrzeczenie, że będzie sumiennie wypełniał swoje obowiązki.

We wszystkich poczynaniach w sprawach opiekuńczych decyduje wgląd na dobro nieletniego poddanego opiece. Opiekun odpowiada za wyrządzoną szkodę w wypadku nienależytego spełniania swoich obowiązków.

Do opiekuna należy wykonywanie pieczy nad osobą i majątkiem poddanego opiece i w tym samym zakresie co rodzice. opiekun jest jego przedstawicielem ustawowym i zastępuje go w sądzie i poza sądem.

Opiekun winien dbać o wszelkie osobiste sprawy osoby poddanej opiece w szczególności o jego utrzymanie, wychowanie, kształcenie i leczenie. Opiekun nie ma prawa karać cieleśnie osoby poddanej jego opiece.

Wszelkie ważniejsze zarządzenia opiekuna, dotyczące osoby i majątku osoby poddanej opiece wymagają zatwierdzenia władzy opiekuńczej.

Jeżeli poddany opiece posiada majątek, zarządza nim opiekun, nie ma on jednak prawa pobierania na swoją rzecz pożytków z tego majątku. Ważniejsze decyzje w sprawach zarządu majątkiem poddanego opiecie wymagają zezwolenia sądu grodzkiego.

Zasadą naczelną przy zarządzie majątkiem jest intencja, aby substancja majątku osoby podanej opiece nie uległa zmniejszeniu. Dlatego specjalnym ograniczeniom podlega zbywanie lub zadłużanie majątku poddanego opiece.

Opiekun niezwłocznie po objęciu opieki obowiązany jest sporządzić dokładny inwentarz majątku i spis przez siebie sporządzony przedstawić sądowi grodzkiemu.

W czasie trwania opieki opiekun obowiązany jest składać władzy opiekuńczej raz na rok sprawozdanie odnośnie osoby poddanej opiece, oraz rachunki i sprawozdania z zarządu majątkiem. Rachunki i sprawozdania zostają poddane szczegółowemu zbadaniu przez władzę opiekuńczą.

Opieka ustaje z chwilą osiągnięcia pełnoletności przez osobę poddaną opiece, nadto w wypadku powrotu pod władzę rodzicielską.

Po ustaleniu opieki i w wypadku zwolnienia opiekuna — w ciągu trzech miesięcy opiekun winien złożyć władzy opiekuńczej rachunek końcowy i wydać majątek osobie do tego upoważnionej.

KUPON nr 64

uprawniający do otrzymania bezpłatnej porady prawnej w najbliższym numerze DZIENNIKA LUDOWEGO

IMIĘ i NAZWISKO ....

ADRES ....

HASŁO POD JAKIM NALEŻY UMIEŚCIĆ ODPOWIEDŹ ....

UWAGA: wyciąć i dołączyć do listu.
ADRESOWAĆ: Redakcja „Dziennika Ludowego" — Porady Prawne Warszawa, ul. Bagatela 12.

RADIO

SOBOTA, 12 LUTEGO

5.10 Sygnał czasu. 5.20 Koncert. 6.00 Dziennik por. 6.30 Muz. 7.00 Wiad. 8.30 „Stare i nowe". 9.15 Aud. Zw. Naucz. Polskiego. 9.30 Wszechnica Radiowa. 12.00 Wiad. południ. 12.20 „Koncert solistów". 12.45 Aud. dla wsi. 15.25 Kronika Warszawy. 15.30 „Jak dzwonki wyprowadziły Janka z zadymki", aud. dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudn. 16.30 Pog. sportowa dla młodz. 16.45 „Przy sobocie po robocie". 17.45 Aud. dla świetlic wiejskich. 18.00 Lekcja języka rosyjs. 18.15 Muz. 18.45 Aud. Zw. Zawodowych. 19.00 Wieczór mickiewiczowski. 19.30 Muzyka fortepianowa. 20.00 Dziennik wiecz. 20.50 „Ofensywa, która przyniosła wolność". 21.00 Koncert. 21.45 „Statki zapóźnione i statki przepadłe". 22.00 „Karnawał Dąbrowszczaków". 23.00 Ost. wiad.

Słowińcy — żywy dowód polskości

Pomorza Zachodniego



Obok rolnictwa głównym zajęciem Słowińców jest rybołówstwo. Oto ojciec, wtajemniczający syna w arkana swej sztuki.

O ile stosunkowo wiele słyszeliśmy przed wojną o Kaszubach, Mazurach i Ślązakach, o tyle o Słowińcach nie wiedzieliśmy nic, lub wiedzieliśmy niewiele. Nieświadomość ta była przyczyną wielu, nieraz tragicznych nieporozumień, zwłaszcza w pierwszym roku okresu powojennego.

Znacenie Słowińców — pomijając zagadnienie jedności narodowej, która każe nam dbać o dobro każdej jednostki — jest olbrzymie. Są oni żywym dowodem polskości Pomorza Zachodniego, stanowią ostatnią zwartą enklawę autochtoniczną na Ziemiach Zachodnich.

Z KART HISTORII

Około 2.000 lat temu, na zachod nich rubieżach słowiańszczyzny kształtowała się odrębna grupa języków lechickich, zwanych polabskimi. Jej najliczniejszą pozostałością jest — obok kaszubszczyzny — gwara słowińska, zachowana po dziś dzień pośród mieszkańców północnej części powiatu słupskiego — Słowińców. **Język ten zdołał zachować się jedynie dzięki temu, iż 800-letni proces germanizacji był wymierzony raczej w kierunku Kaszubów, Mazurów i Ślązaków.**

Podczas gdy fala teutonów zalała już w XII i XIII wieku Księstwo Rugijskie i Pomorze Nadodrzańskie i jedynie resztki słowiańszczyzny utrzymywały się tu i ówdzie do XV, a nawet XVI wieku — to na obszarach Pomorza Zachodniego, gdzie zamieszkiwali Słowińcy, polskość utrzymywała się jeszcze do drugiej połowy XIX wieku. Dowodem niezwykłej odporności żywiołu słowiańskiego na proces germanizacji jest fakt, iż Niemcy zmuszeni byli przez cały wiek XIX utrzymywać dla nich nabożeństwa ewangelickie w języku polskim. Ostatnie nabożeństwa polskie zniesiono na Pomorzu Zachodnim w roku 1886 w Główczycach. **Niemniej jednak polskość, uciskana ze wszystkich stron, broniła się wszelkimi siłami.**

Protektorką i opiekunką Słowińców była księżna Anna de Croy, ostatnia piastowska władczyni ziem Pomorza Zachodniego. Przy jej poparciu, pastor Michał Mostnik wydał w języku słowiańskim katechizm. Nieco później pastor ewangelicki Engeland opracował również książkę do nabożeństwa w języku słowińskim.

PRÓBY BADAŃ NAUKOWYCH

W drugiej połowie XIX wieku, słowińszczyzna, pomimo sprzeciwu Niemców, staje się przed miotem badań naukowo - lingwistycznych.

Rosyjski uczony Hilferding, **poświęcił wiele czasu na zaobserwowanie podobieństw gwary słowińskiej do języka polskiego. Również** uczeni polscy: **Pobłocki, Ramułt, Cendowa, Łęgowski, Parczewski** i wielu innych, interesowali się żywo tym zagadnieniem. Ostatni przedstawiciel literatury kaszubskiej **Derdowski**, w utworze „O panu Czarlińscim", dał upust swemu żalowi nad zanikającą mową słowińską.

W pierwszej połowie wieku XX, dwaj niemieccy językoznawcy: Lorentz i Tetzner, badając archiwalia kościelne, orzekli dyplomatycznie, iż mowa słowińska wskazuje na „pewne pokrewieństwa" z Polską".

JAK PRZEDSTAWIAŁA SIĘ RZECZYWISTOŚĆ W R. 1945?

Gdy Pomorze Zachodnie w roku 1945 powróciło do Macierzy — Słowińcom wyrządzono ogromną krzywdę. Polacy, którzy zjawili się na tych terenach, zaraz po wkroczeniu wojsk polskich i radzieckich, nie potrafili odróżnić Słowińców od Niemców. Dlatego też często zdarzały się wypadki, iż nagromadzona w czasie okupacji nienawiść do wszystkiego co niemieckie, niejedno krotnie odbijała się na Słowińcach. Jasnym się stało, iż takie zetknięcie z wyczekiwaną przez nich polskością było bolesne. Wielu Słowińców opuściło Polskę, udając się za Odrę.

DISIAJ BŁĘDY NAPRAWIONO

OBECNIE sytuacja Słowińców uległa radykalnej poprawie. Sprawców zamętu srogo ukarano. Słowińcami zainteresowała się Rada Państwa, roztaczając nad nimi specjalną opiekę.

Na dobro naszych władz społecznych i administracyjnych należy zapisać przede wszystkim to, iż zaraz po „odkryciu Słowińców", przyszliśmy im z wydajną pomocą. Dużo zdziałał tu **Polski Związek Zachodni oraz Komitet Opieki nad Autochtonami.** Pomoc Słowińcom była bardzo potrzebna. Ludzie ci żyli w skrajnej nędzy i zapomnieniu. Państwo wynagrodziło im przeżyte cierpienia. Otrzymali inwentarz, pieniądze, żywność; słowem wszystko, co potrzebne było dla zbania „oddechu". Dzisiaj umożliwiono Słowińcom, wykonywanie ich zawodu — rybołówstwa.

Trzy niewielkie wsie słowińskie: Kluki, Gardno i Izbica nie zaznają już klęski głodu. Czuwa nad nimi Państwo.

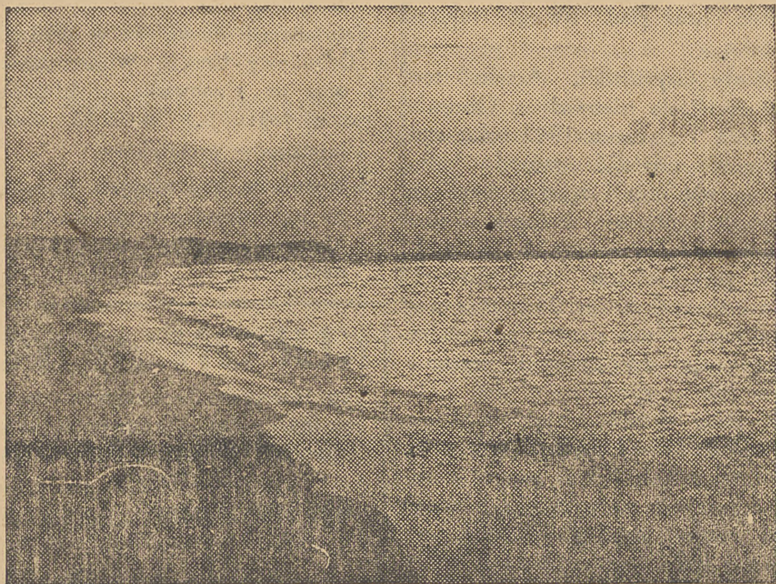
Dla dzieci słowińskich założono specjalną szkołę, gdzie pod okiem polskich nauczycieli poznają utraconą mowę ojczystą. Dorośli korzystają z kursów repolonizacyjnych.

Od dwóch lat Słowińcy stają się „modni". Interesują się nimi wszyscy. Latem ubiegłego roku, liczni wczasowicze przybywający do pobliskiej Ustki, zwiedzali wsie słowińskie, zapoznając się z życiem ich mieszkańców.

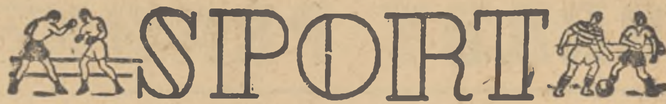
Lecz pomimo tych na pierwszy rzut oka wielu wiadomości, o Słowińcach wiemy niewiele. **Wierzymy jednak, iż sprawą tą zainteresują się nie tylko amatorzy, lecz specjaliści: etnografowie, archeologowie i lingwiści.**

Polskości tej ziemi nie szukamy już w starych kancjonałach i wykopaliskach. Odżyła ona w polskiej mowie słowińskich dzieci. Odżyła na całym Pomorzu Zachodnim.

ZBIGNIEW SZYDŁOWSKI



Ustka — to najważniejszy ośrodek życia Słowińców. Na zdjęciu — brzeg morza pod Ustką.



Dzięki Radom Sportu Wiejskiego

Wychowanie fizyczne na wsi

wejdzie na właściwe tory

Dnia 9 bm. odbyło się w Warszawie I posiedzenie powołanej niedawno Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego. W czasie obrad mieliśmy możność bliższego zapoznania się ze strukturą Rad Sportu Wiejskiego i z planami na przyszłość.

Naczelną komórką kontrolującą i dbającą o odpowiedni rozwój sportu na wsi, jest **Główna Rada Sportu Wiejskiego**, która funkcje te będzie sprawować przez **Wojewódzkie, Powiatowe i Gminne Rady Sportu Wiejskiego.** W pracach tych Rad zainteresowane są i wezmą w nich udział: ZSCh, „SP", ZMP, Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych, spółdzielczość wiejska, oświata rolnicza, zrzeszone kobiety wiejskie, nauczyciele (zostało to uzgodnione z Min. Oświaty) itd.

Regulamin Rad został już szczegółowo opracowany i obecnie znajduje się w Gł. Urzędzie Kult. Fizycznej, w celu zatwierdzenia. Opracowany został również plan pracy, — a więc najpierw organizacja. W chwili obecnej tworzą się Powiatowe Rady Sportu Wiejsk., **a do 15 marca br. ma być zakończona organizacja Rad Gminnych.** Potem, nastąp. **reorganizacja Ludowych Zespołów Sport.**, a właściwie ich zarządów. Dotychczas bowiem istniało ok. 2.000 LZS-ów, lecz większość z nich przejawiało b. małą żywotność, a na ich czele stali nieodpowiedni ludzie. Ze sportu wiejskiego zniknie wielotorowość — **każda wieś będzie miała tylko jeden Ludowy Zespół Sportowy**, skupiający całą chętną młodzież danej wsi. Już w bież. roku zostanie wprowadzone punktowane współzawodnictwo pomiędzy LZS-ami.

Wracając do samej organizacji Rad, to na czele każdej z Rad (Gmina — 7 osób), nie musi stać członek ZSCh, gdyż nie ma ich tylu przeszkolonych, lecz każdy, kto ma odpowiednie kwalifikacje, zna wieś i zna się na sporcie, i chce się tym zająć. Tutaj dochodzimy do największej bodajże trudności obecnej chwili — **braku kadr instruktorskich.** Istnieje już co prawda w **Przemyślu stały ośrodek szkoleniowy**, ale wszystko to jest kroplą w morzu, w porównaniu do potrzeb. Wszyscy bowiem, którzy idą na wieś krzewić sport, **muszą sami być rdzennymi dziećmi wsi.** Obecnie przebywa na kursie w Przemyślu 160 osób — wszystko element czysto wiejski. Młodzież ta jest pełna zapału i samozaparcia i czyni na prawdę b. duże postępy.

Drugim czynnikiem hamującym dotychczas normalny rozwój sportu na wsi, był brak funduszy. Na szczęście możemy to już zaliczyć do przeszłości. Wkrótce Gł. Rada Sportu Wiejsk. otrzyma dotację w wysokości 700 milionów zł, które odpowiednio rozdzieli pomiędzy Woj. Rady, te z kolei pomiędzy Powiatowe itd. Wszystko to naturalnie odbędzie się wg z góry opracowanego planu. Z tej sumy 700 mil. zł, tylko 6,3 proc. pójdzie na wydatki personalne (pensje), resztę zaś obróci się na cele organizacyjne i zakup sprzętu. W I okresie położony będzie nacisk przede wszystkim na takie gałęzie sportu jak: **gimnastyka, lekkoatletyka i pływanie.**

ZSCh oprócz kursów w Przemyślu, prowadzi ośrodek szkolenia narciarskiego w Ostródzie k. Olsztyna. W Przemyślu, ZSCh zamierza przeszkolić w tym roku przynajmniej 1.420 przodowników sportu, t. j. tylu, ile będzie potrzeba do obsadzenia wszystkich LZS-ów, istniejących we wsiach somopomocowych, przy majątkach PNZ, przy gimnazjach rolniczych i przy Uniw. Ludowych.

Rady Sportu Wiejsk. będą dbać o to, żeby **nie nastąpiła zbyt wczesna rywalizacja sportu wiejskiego z miejskim** (na boisku, czy bieżni). Sport wiejski, jest w tej chwili jeszcze za słaby, ażeby mógł się mierzyć z miejskim. Nastąpi to dopiero w 1951 roku. Tymczasem w bież. roku odbędą się wewnętrzne zawody pomiędzy LZS-ami, na szczeblu gminnym i powiatowym, w 1950 r. na szczeblu wojewódzkim, a w **1951 r. ogólnopaństwowe zawody zwycięzców eliminacji wojewódzkich.** W ramach tego odbędzie się **wielki pokaz gimnastyczny z udziałem 2.500 młodzieży wiejskiej** obojga płci.

Gdy mówiliśmy przed tym o tym, że za wcześnie jeszcze na rywalizację sportu wiejskiego z miejskim, to nie znaczy wcale, że nie będzie między wsią i miastem kontaktu. Wprost przeciwnie kluby robotnicze wraz z LZS-ami urządzać będą po wsiach **masowe imprezy propagandowe**, przeważnie lekkoatletyczne.

Propaganda sportu nie ograniczy się zresztą tylko do tego. Propaganda będzie się odbywała za pomocą prasy, radia, kin objazdowych, pogadanek i plakatów. Przed Radami Sportu Wiejskiego stoi bowiem jeszcze **b. dużo do zrobienia.** LZS-y skupiają tylko niewielką cząstkę młodzieży wiejskiej, **a zadaniem Rad jest nie tylko wychowanie fizyczne tej młodzieży, ale i jej uświadomienie polityczne i społeczne.**

2 miliony kg szyszek przerobiono

w Kłosnowie

Największa w Polsce i jedna z największych w świecie wyłuszczarnia nasion w Kłosnowie pod Chojnicami przerobiła w ubiegłym roku 2 miliony kilogramów szyszek sosnowych.

W tej ilości uzyskano 20 tys. kg nasion sosnowych, zaspakajając w 25 proc. zapotrzebowanie kraju w tym zakresie.

W Kłosnowie mieści się także stacja nasiennictwa selekcyjnego. Dokonuje się tu na dużą skalę badań nad rozmnażaniem sosny rodzimej. Badania te posiadają ważne znaczenie dla produkcji doborowego surowca drzewnego.

Równocześnie w Kłosnowie zakłada się **nasienne plantacje sosny.** Próby uszlachetnienia sosen poprzez szczepienie na 3—5-latkach szczepów starych sosen, dały doskonałe rezultaty. Szczepione w ten sposób sosny owocują znacznie wcześniej, dostarczając poszukiwanego materiału nasiennego.

Mińsk Mazowiecki otrzyma

Zakład Wylęgowy Drobiu

W niedługiej przyszłości Mińsk będzie posiadał własny Zakład Wylęgowy Drobiu.

Z braku stałego prądu elektrycznego, był on przez okres dwuletni nieczynny, toteż kamery wylęgowe przetransportowano do Sochaczewa.

Dzięki energicznej postawie prezesa Pow. Zarządu Z. S. Ch., pomimo napotykanych trudności z wyszukaniem lokalu, wyremontowaniem go oraz wyposażeniem w potrzebny sprzęt i sprowadzeniem aparatów, zakład wylęgowy jest gotów ku zadowoleniu miejscowej ludności i czeka na okres wiosenny.

Sprawę prowadzenia zakładu rozwiązano również. W tym celu wysłano na kurs do Sopot dwie kandydatki na kierowniczki.

Dla większego zainteresowania społeczeństwa sztucznym wylęgiem drobiu będą w Kołach Gospodyń Wiejskich oraz w Przysposobieniu Rolniczym organizowane zespoły konkursowe wychowu kurcząt ze sztucznego wylęgu.

Zakład będzie miał na celu masową produkcję i rozprowadzanie w teren.

W pierwszym rzędzie będzie służył gospodarstwom hodowlanym, które produkują materiał rasowy i przeprowadzają selekcję.

SAS JÓZEF